Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 22. Środa dnia 28 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

Z Azją przeciw Europie.

Wśród hałasu o skrzynki pocztowe w Gdańsku przeszła u nas bez wrażenia wiadomość, że rząd angielski zrezygnował ze zwołania Konferencji Dominjów, która — według pierwotnego projektu—miała zadecydować o przyjęciu lub odrzuceniu protokołu arbitrażowego. Oznacza to nietylko odroczenie decyzji siedmiu państw Imperjum Brytyjskiego w kwestji Protokołu, ale także odroczenie sine die całej sprawy arbitrażu i rozbrojenia.

Protokół postanawia, że Rada Ligi Narodów ma zwołać konferencję w sprawie ograniczenia zbrojeń i przygotować jej program, jeśli „najmniej większość członków stałych Rady i 10 innych państw złoży ratyfikację Protokołu przed 1 marca“. Otóż z pośród członków stałych Rady Ligi dotąd tylko Francja Protokół podpisała, Japonja zaś i Włochy żadnej do tego nie objawiają ochoty, a Wielka Brytanja decyzję swą obecnie odkłada. Wobec tego obrotu rzeczy będzie musiał Sekretarjat Ligi odroczyć zwołanie konferencji rozbrojeniowej. Cała sprawa „pacyfikacji świata“, z takim tamtamem reklamy w jesieni ubiegłego roku zaaranżowana, rozpływa się więc na razie w mgle niepewności. Nie trzeba dodawać, że taki przebieg akcji genewskiej jest dla Ligi wysoce kompromitującym.

To niepowodzenie Ligi zaakcentowane nadto wystąpieniem z niej Costariki, schodzi się z najnowszym, wielkim sukcesem Sowietów w polityce zagranicznej. Jest nim zawarcie układu z Japonją. Przychodzi ten traktat dość niespodziewanie, gdyż do niedawna jeszcze Japonja rywalizowała na punkcie sowietofobji ze Stanami Zjednoczonymi. Traktat załatwia przedewszystkiem sprawę rosyjskiej części Sachalinu, która teraz powraca do Rosji, w zamian za co Japonja otrzymuje tam koncesje naftowe. Oba państwa zobowiązują się wstrzymać od propagandy, mogącej zaszkodzić porządkowi i spokojowi publicznemu drugiego państwa; jest to, jak wiadomo, stała klauzula wszystkich umów ze Sowietami zawieranych i stale przez Moskwę nie przestrzegana. Wreszcie zawiera traktat obietnicę zawarcia umowy handlowej opartej na zasadzie największego uprzywilejowania.

Traktat ten wywarł duże wrażenie przedewszystkiem w Londynie i Waszyngtonie. Pojmuje się go tam — i słusznie — jako nowy krok na drodze do kooperacji Sowietów z państwami azjatyckiemi. Że ta kooperacja, która objęła już Persję, Afganistan i Chiny, zmierza do wyparcia wpływów angielskich i amerykańskich z Azji i z Pacyfiku, to jest jasnem. Że Sowiety organizują także ruch antyangielski w Indjach i Egipcie, to sam Foreign Office niejednokrotnie stwierdzał. Rosja sowiecka, której mimo wszelkich wysiłków nie udało się drogą rewolucji rozbić solidarnej struktury Europy, zwróciła od kilku lat uwagę swą na Azję. Posłała tam nie tylko tęgich propagandystów, ale i najlepszych swych dyplomatów, jak Joffego i Karachana. Przypomniała sobie słowa Dostojewskiego, że jest więcej Azją niż Europą, że w Europie będzie zawsze uważaną za barbarzyńską, a w Azji ona przedstawia i kulturę i Europę. Sojusz z ludami Azji ma zdaniem p. Cziczerina, nie tylko Rosji zabezpieczyć tyły, gdyby przeszła do ofenzywy w Europie, ale nadto ma stworzyć nowy system sojuszów, coś w rodzaju azjatyckiej anty-Ligi Narodów, skierowanej głównie przeciw tym państwom pozaazjatyckim, które mają w Azji lub na jej wyspach posiadłości, a w dalszym rzędzie przeciw całej Europie. Jest to istotnie idea niepospolita: zburzyć znienawidzony ustrój kapitalistyczny przy pomocy rasy żółtej. Marksa połączyć z Dżyngishanem.

Jest zastanawiającem, że Japonja zgodziła się na taki traktat. Widocznie nastroje antyamerykańskie, które przejawiały się tak jaskrawo na ostatniem Zgromadzeniu Ligi w znanej poprawce japońskiej do Protokołu, są w Tokio dużo silniejsze, niż powszechnie sądzono. Przez uzyskanie koncesyj naftowych na Sachalinie uniezależnia się Japonja od Ameryki, a porozumienie ze Sowietami umożliwia jej w większym niż dotąd stopniu wywierać wpływ na Chiny. Japonja weszła na drogę, która prowadzi prostą drogą do proklamowania nowej doktryny Monroego: Azja dla Azjatów...

Tak konsoliduje się Azja, gdy w Europie odrzucenie Protokołu i przyjście gabinetu Luthera do władzy oznacza pogłębienie się wewnętrznych przeciwieństw. Niemcy nie kryją już zamiaru obalenia porządku wersalskiego, zagrażają głównie Górnemu Śląskowi i naszemu Pomorzu. Liga zaś nie może zapewnić nikomu nawet papierowej gwaranci. A na Wschodzie organizują się siły złowrogie... Zaiste — żyjemy w czasach interesujących, mimo że armaty nie grzmią. Ma się jakby wrażenie, że ktoś podkłada dynamit. Kiedy ładunek wybuchnie?...

Treść numeru.

„Czas“ omawiając nieuzasadniony bojkot, jaki warszawski Syndykat dziennikarzy stosuje wobec „Rzeczypospoltiej“, pisze:

„Nie jest to sprawa, którą można byłoby realnie, a więc słusznie rozstrzygnąć za pomocą bojkotu, zważywszy zwłaszcza, że p. Paderewski ofiarowywał w swoim czasie p. Strońskiemu, jako indemnizację 50.000 zł., tj. prawie tyle, ile wynoszą żądania współpracowików, a p. Korfanty na ten sam cel deklarował 30.000 zł. co w sumie cały ten zatarg natury materjalnej załatwiłoby zupełnie. Jeżeli Syndykat dziennikarski posiada w swem ręku materjał, akcję bojkotową upsrawiedliwiający, powinien go ogłosić, bo cała ta sprawa w zarysowaniu jej obecnem nie przedstawia się jasno i rodzi szereg bardzo poważnych wątpliwości“.

Uwagi zupełnie słuszne. Syndykat warszawski staje przed narzucającem się siłą rzeczy podejrzeniem, że nie kieruje się w tej walce argumentami rzeczowymi. Sprawa nabiera charakteru skandalu, który kompromituje Syndykat, a przez to i dobre imię polskich dziennikarzy.

Senat przeciw Gdańskowi.

Obrady komisji zagranicznej senatu.

Warszawa. (Tel. wł.). Pod przewodnictwem senatora Kiniorskiego odbyło się dziś posiedzenie komisji zagranicznej Senatu, na którem senator Buzek referował wnioski, przedstawione przez wszystkie kluby senackie w sprawie zatargu gdańskiego.

Po referacie komisja uchwaliła następujące rezolucje:

1) Wzywa się ministerstwo kolei, aby zniosło wszystkie ulgi taryfowe dla przywozu i wywozu przez Gdańsk;

2) aby ministerstwo kolei nie czyniło w Gdańsku żadnych zakupów, ani nie robiło zamówień na materjały potrzebne dla kolei położonych na terenie polskim;

3) wzywa się rząd, aby bezzwłocznie wobec wzmagającego się przemycania wyrobów monopolowych od strony Gdańska, wzmocnił na granicy polsko-gdańskiej straż akcyzową i zaopatrzył ją w broń palną;

4) aby wobec notorycznego popierania przemytnicwta przez celnych urzędników gdańskich urządził dla towarów adresowanych z zagranicy do Polski stację oclenia na terenie Polski, a od osób, importujących z Gdańska do Polski zagraniczne towary, wymagał szczegółowych wykazów na zapłacenie cła; wreszcie

5) wzywa się rząd, aby w myśl art. 206 i 242 umowy warszawskiej zażądał wobec zmienienia stosunków gospodarczych natychmiastowego usunięcia krzywdzącego Polskę podziału ceł i wymagał podziału ich wedle ilości mieszkańców, t. j. w stosunku 1 : 1, a nie jak dotychczas 1 : 6.

Nad tą sprawą wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, podczas której dłuższe przemówienie wygłosił marszałek Trąmpczyński, **piętnując politykę gdańską, jako politykę żmiji, kąsającej państwo polskie.** Również i senator Bartoszewicz bardzo ostro wystąpił przeciwko Gdańskowi.

Po południu prowadzono obrady, które w obecnej chwili jeszcze się nie skończyły.

Przybycie zastępcy sekretarza Ligi Nar,

Warszawa. (Tel. wł.). Przybył do Warszawy p. Avenal, zastępca sekretarza Ligi Narodów. Pan Avenal zwiedzał państwa bałtyckie i w związku z tą podróżą bawi obecnie w Warszawie.

Pożyczka pol. na sukces zapewniony,

Warszawa. (Telef. wł.) Z Nowego Yorku donoszą: Obecna pożyczka polska opierać się będzie na emisji obligacji w walucie polskiej. Subskrypcja nie odbędzie się w drodze bezpośredniej z powodu wysokich kosztów, lecz za pośrednictwem gremjum bankierów. Koła miarodajne zapewniają, że pokryta zostanie w ciągu pół godziny.

Przyjęcie posła Polski przez Sowiety.

Moskwa. (PAT.). Dnia 23 b. m. poseł polski Kętrzyński złożył swe listy uwierzytelniające prezydentowi Z. S. S. R. Kalininowi. Uroczystość odbyła się na Kremlu.

Poseł polski wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie! Powołany przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej na odpowiedzialne, a tak zaszczytne stanowisko reprezentowania Polski przy Z. S. S. R., pragnę przedewszystkiem dać wyraz nadziei, że wytrwałe dążenia mego rządu, zmierzające do utrwalenia podstaw pokoju jak i do ustalenia i rozwoju dobrych sąsiedzkich stosunków między Polską a Związkiem S. S. R., znajdą wysokie zrozumienie i poparcie Pana Prezydenta i rządu Pańskiego. Nieustanny rozwój wysiłków obu państw, zmierzających do odbudowy gospodarczego życia, stanowi najlepszą rękojmię urzeczywistnienia tych dążeń. Geograficzne położenie, wspólna granica obu naszych krajów, ukazują szereg wspólnych interesów, których rozwój oparty na nienaruszalnych podstawach traktatów, przyczyni się niewątpliwie do ułożenia dobrego sąsiedzkiego współżycia. Wierzę, że to przyczyni się w dużym stopniu do wzajemnego zbliżenia się i do stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania, bez której owocna współpraca obu narodów dla dobra i przyszłości ludzkości wydaje mi się niemożliwą. Tą ideą ożywione rządy spełnią niewątpliwie swe zadanie względem wszystkich narodów świata, które pragną ostatecznego ułożenia się stosunków politycznych i gospodarczych, a dla których kształtowanie się stosunków między Polską a Związkiem S. S. R. ma niepoślednie znaczenie.

Ze swej strony dołożyć pragnę w miarę sił i możności wszelkich wysiłków w pracy nad osiągnięciem tych wzniosłych celów. Pragnę na drodze do zrealizowania tego wielkiego dzieła zapewnić sobie ten kredyt moralny, który według mego przekonania stanowi najcenniejszy dorobek kulturalny w stosunkach między ludźmi, a w którego pozwolę sobie wierzyć.

Prezydent Kalinin odpowiedział:

Panie Pośle! Przyjmując od Pana pismo Prezydenta Rzpltej Polskiej, akredytujące Pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy centralnym komitecie wykonawczym związku S. S. R., pragnę Pana zapewnić, że dążenia rządu Pańskiego, zmierzające do rozwoju dobrych stosunków sąsiedzkich, znajdą u nas należyte zrozumienie i poparcie. Mam niezłomną nadzieję, że przeszkody, które utrudniały osiągnięcie tego celu, będą w bliskim czasie usunięte i stosunki gospodarcze między obu sąsiedniemi państwami będą się rozwijały lojalnie, ku obustronnej korzyści. Rad jestem, Panie Pośle, szczerym zamierzeniom Pańskim oparcia swego zadania na zasadzie ścisłego współżycia i stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania. Mogę zapewnić Pana, Panie Pośle, że w swej działalności, kierowanej do osiągnięcia tych celów, może Pan zawsze liczyć na moje całkowite zaufanie i całego rządu związku S. S. R.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających, Prezydent Kalinin udzielił posłowi Kętrzyńskiemu prywatnej audjencji.

P. S. L. nie przejdzie do opozycji.

Z komisji budżetowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej przew. Głąbiński wygłosił obszerną mowę. Następnie zabierali głos pos. Jaroszyński i Wasyńczuk, zapowiadając opozycję przeciw budżetowi. Pos Gruszka krytykował system gospodarczy, ale oświadczył, że klub P. S. L. nie przejdzie do opozycji. Na popołudniowem posiedzeniu zabierali głos posłowie Rozmaryn i Diamand. Potem zapowiedziano konferencję referentów, która ma ustalić system przygotowania obrad komisji budżetowej.

Polska ustawa o ochronie praw autorskich.

Rada ministrów na posiedzeniu 24 b. m. uchwaliła projekt ustawy o prawie autorskiem.

Przedmiotem prawa autorskiego są utwory z dziedziny literatury, nauki i sztuki, a mianowicie:

1) książki, broszury, czasopisma;
2) utwory dramatyczne, choreograficzne i pantomimiczne, wytwory kinematografji i t. p. jeżeli są oryginalnymi utworami.
3) rysunki, plany, mapy plastyczne, szkice i inne ryciny, jeżeli mogą być uważane za dzieła sztuk pięknych;
4) wykłady i przemówienia;
5) dzieła sztuki muzycznej;
6) dzieła sztuk pięknych, jak malowidła, rysunki, sztychy, drzeworyty i wszelkie inne wytwory sztuki graficznej, dzieła rzeźbiarskie i inne dzieła sztuki plastycznej, dzieła sztuki budowniczej, wytwory przemysłu artystycznego, plany i projekty.

Twórca, któremu wyrządzono krzywdę w zakresie jego osobistego stosunku do dzieła, może żądać zaniechania czynów krzywdzących i usunięcia ich skutków, w szczególności publicznego odwołania lub innej deklaracji publicznej. Jeżeli czyn był popełniony rozmyślnie, sąd na wniosek pokrzywdzonego może mu, oprócz odszkodowania, przyznać za osobiste uszczerbki odpowiednią kwotę, którą oznaczy według swobodnego uznania.

Po śmierci twórcy powołani są do wniesienia skargi jego: małżonek, rodzice, zstępni oraz rodzeństwo zmarłego.

Rezolucje przeciw Trockiemu.

Moskwa. (PAT) Rosyjska agencja telegraficzna donosi: Na zakończonych wczoraj posiedzeniach plenarnych Centralnego Komitetu rosyjskiej partji komunistycznej przyjęto trzy rezolucje w sprawie Trockiego. Pierwsza wzywa do wykluczenia Trockiego z partji, druga domaga się odebrania mu stanowiska przewodniczącego rewolucyjnej Rady wojennej i wykluczenia z biura politycznego, trzecia żąda odebrania mu stanowiska przewodniczącego rewolucyjnej Rady wojennej i wyraża się za warunkowem pozostawieniem go w biurze politycznem.

Krwawe stłumienie buntu więźniów sowiec.

Berlin. (PAT.) Petersburski sąd gubernialny wydał tymi dniami kilka wyroków śmierci z powodu buntu więźniów, którzy znajdowali się w więzieniu izolowanem dla więźniów szczególnie niebezpiecznych. Bunt ten wybuchł z końcem grudnia r. 1924, ponieważ więźniowie poznali w jednym więźniu szpicla czerezwyczajki. Więźniowie chcieli go zlynczować i zaatakowali w liczbie 300 także i dozorców, którzy się ujęli za szpiclem. Wezwane wojsko dało salwę i zabiło pięciu więźniów. Mimo, że jedyną bronią więźniów były kubły drewniane, trybunał uznał, że atak był planowo przeprowadzony i zasądził 7 osób na śmierć, zaś wiele na kilkoletnie więzienie.

Zamach dynamitowy w Lizbonie.

Lizbona. (PAT.) Od wybuchu bomby przed ratuszem dwie osoby zostały ciężko ranne, a gmach ratusza został silnie uszkodzony. Przypuszczają, że zamachu dokonali robotnicy miejscy, będący w konflikcie z zarządem miejskim o podwyżkę płacy.

Ameryka za sądem rozjemczym.

Wiedeń. (PAT.) Prezydent Coolidge wygłosił mowę w sprawie rozbrojenia. Wyraził on przekonanie, że najlepiej rozstrzygałby spory między narodami międzynarodowy sąd rozjemczy. Ameryka jest gotowa przystąpić do międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze pod warunkiem, że trybunał ten nie będzie sobie przypisywał kompetencji, których nie mogłaby mu przyznać Ameryka. Ameryka jest gotowa przedkładać temu trybunałowi do rozstrzygnięcia spory dające się rozstrzygnąć na drodze dyplomatycznej. Natomiast nie mówił prezydent wcale o zwołaniu konferencji rozbrojeniowej do Waszyngtonu, oświadczył jedynie, że jego zdaniem dzieło konferencji waszyngtońskiej mogłoby być ułatwione przez inne uzupełniające układy. Drugiem ważnem zadaniem — oświadczył prezydent — jest stworzenie międzynarodowego kodeksu.

Rewolucja w Chile.

Londyn (PAT.) „Westminster Gazette" donosi że młodzi oficerowie opanowali bez rozlewu krwi pałac prezydenta i pojmali prezydenta. Komitet rewolucyjny aresztował prezydenta ministrów Altamireno. W miejsce Altamireny objął prezydjum ministrów gen. Datnell. Porządek publiczny nie został zakłócony. Wedle dalszych doniesień, przyczyną ruchu wojskowego i upadku rządu jest fakt, że ten ostatni był przeciwny mieszaniu się oficerów do polityki. Do Alessandriego, który bawi obecnie w Medjolanie, wysłano orędzie, wzywające go, aby znów objął prezydenturę.

Rocznice Vasco de Gama.

Warszawa. (PAT) Dnia 24 b. m. rozpoczęły się w Lizbonie wielkie uroczystości z okazji 400-lecia Vasco de Gama, odkrywcy drogi morskiej do Indyj. W uroczystościach tych weźmie udział przedstawiciel Polski, akredytowany przy rządzie portugalskim i przedstawiciel wojskowości polskiej, czasowo bawiący w Lizbonie, pułkownik Hulewicz. Uroczystości będą miały charakter ogólno-europejski. Naród polski łączy się z narodem portugalskim w hołdzie dla wielkiego bojownika cywilizacji Europy.

LOS FLOTY WRANGLA.

Londyn. (PAT.) „Daily Telegr." donosi, że Rumunja, Turcja i Bułgarja są przeciwne dopuszczeniu floty Wrangla na Morze Czarne. Sprawa przepuszczenia floty przez cieśniny będzie odesłana do komisji dla sprawy cieśnin, gdzie większość jest przeciwna przepuszczeniu floty.

KARD. GASPARI ODPOWIE HERRIOTOWI.

Rzym. (PAT.) W kołach watykańskich słychać, że kardynał Gaspari wkrótce odpowie na ostatnie przemówienie Herriota w związku z dyskusją we francuskiej Izbie deputowanych. Mowa Herriota wywarła w kołach watykańskich duże wrażenie.

Uchwały Ligi morskiej.

Warszawa. (PAT) Liga morska i rzeczna zajmowała się po posiedzeniu Rady zatargiem o polskie skrzynki pocztowe w Gdańsku. Rada Ligi uchwaliła jednomyślnie następujące rezolucje: Liga morska i rzeczna wzywa rząd i całe społeczeństwo: 1) aby drogą konsekwentnej i energicznej akcji na terenach dyplomatycznym, politycznym i gospodarczym dążyć do odzyskania i utrwalenia praw zapewnionych przez traktat wersalski Polsce w Gdańsku, rozpoczynając od wypowiedzenia umowy warszawskiej; 2) przez przyspieszenie budowy portu w Gdyni i uposażenia go w najnowsze instalacje; 3) przez przystąpienie do natychmiastowej budowy własnej floty handlowej; 4) przez stworzenie silnej floty wojennej.

Wybory prezydenta w Finlandji.

Helsingfors. (PAT.) W rezultacie prawyborów, poprzedzających wybór prezydenta, okazuje się, że z 300 mandatów agrarjusze otrzymali 69, konserwatyści 88, stronnictwo szwedzkie 35, partja postępowa 32, socjalni demokraci 19, komuniści 16. Wybór prezydenta wyznaczony został na dzień 16 lutego. Nowy prezydent obejmie urzędowanie dnia 1 marca.

Wichrzenia komunistyczne w Sofji.

Sofja. (PAT.) W pewnej piwnicy odkryła policja w Sofji trzy tajne drukarnie komunistyczne, w których były drukowane zakazane czasopisma. W lokalu drukarni odkryto około 10 kg. pyroksyliny, maszynę piekielną, jakoteż kilka rewolwerów. Zecerzy, którzy znajdowali się w drukarni, stawili policji zbrojny opór. Jeden z nich został zabity, a trzech aresztowano. Władze przedsięwzięły liczne aresztowania.

Z dnia politycznego.

Nie „Czechosłowacja“, ale „Czecho-Słowacja“.

Słowacy prowadzą wytrwałą akcję na terenie międzynarodowym za traktowaniem ich jako wyodrębnionego od Czechów narodu. Okazję do wystąpienia w tej sprawie dało im niedawno pismo czesko-słowackiego poselstwa w Wiedniu, które w stosunku do rządu Austrji posłużyło się terminem „republika czechosłowacka“. W odpowiedzi na to klub ludowej partji słowackiej z ks. A. Hlinką na czele wystosował do kanclerza p. Ramka list otwarty, w którym jego uwagę zwraca na to, że nazywanie państwa „czechosłowackiem“ sprzeciwia się postanowieniom traktatów międzynarodowych, zwłaszcza układu w St. Germain, który wyraźnie mówi o państwie „czesko-słowackiem“. W nazwie zaś państwo „czeskosłowackie“ dopatruje się klub „wyraźnej tendencji do zgniecenia indywidualności narodu słowackiego“, podczas gdy formuła „czesko-słowackie państwo“ świadczy o „istnieniu dwóch odrębnych narodów: czeskiego i słowackiego“.

List klubu słowackiego nie bez racji podkreśla, że nazwa używana przez wiedeńskie poselstwo Czecho-Słowacji „nie jest wcale sprawą ortografji“ i nie oznacza pomyłki, ale — tendencję! „Reichspost“, organ rządu p. Ramka przyznaje, że słuszność jest po stronie Słowaków: dodaje jednak, że „trudno Austrjakowi być sędzią w tym sporze“.

„Bisogna arrestare Toeplitz“.

„Bisogna arrestare Toeplitz“, trzeba aresztować Toeplitza — wołał przed kilku dniami w parlamencie włoskim poseł faszystowski Farinacci, a wtórowały mu liczne głosy faszystów, oburzonych manewrami, jakie koła bankowo-giełdziarskie z dyrektorem „Banka Commerciale“ Giuseppe Toeplitz na czele prowadzą zagranicą przeciw lirowi włoskiemu. Dziennik „Impero“ postawił pod adresem tego potentata giełdy następujące pytanie:

> „Czy jest lub nie jest prawdą, że Banca Commerciale Italiana powiązana jest podwójnemi więzami z La Banque de France et des Pays-Bas, który finansuje całą francuską prasę anti-faszystowską i bierze główny udział w manewrach zniżkowych na szkodę lira włoskiego?“

Warto zaznaczyć, że chcąc sprowadzić spadek lira, prasa żydowsko-masońska puszcza stale w świat najdziksze kłamstwa jużto o zamachu na Mussoliniego, o wystąpieniu króla przeciw faszystom i t. d. Kłamstwa te powtarzają często i nasze agencje telegraficzne, nie zdając sobie widocznie sprawy, że chodzi tu o manewr giełdowy.

O p. Toeplitzu, który pochodzi z Polski i żonaty jest z aktorką polską Jadwigą Mrozowską i — trzeba to podnieść — stał na czele akcji o udzielenie Polsce „pożyczki tytuniowej“ (zarobił zresztą na niej znakomicie) i posiada dziś majątek 1 miljarda lirów, — pisze z powodu tych ataków melancholijnie „Nasz Przegląd“:

> „Nie przeznaczonem mu jest widocznie spokojnie doznawać rozkoszy w książęcym swym medjolańskim pałacu wśród licznych trofeów, po polowaniach na lwy i tygrysy, jakie małżonka p. Toeplitza rok rocznie przywozi z wycieczek po zaczarowanych Indjach“.

O tak! Zaczyna być żydowskim giełdziarzom we Włoszech nieprzyjemnie i niebezpiecznie. Zato Paryż nęci pięknemi nadziejami. Ze wszystkich też stron słychać, że „Galizier fahren nach Paris“.

Rosja sowiecka bez kierownika.

W ostatnich dniach czytaliśmy sprawozdania z uroczystości, jakie partja komunistyczna Rosji urządziła z okazji pierwszej rocznicy śmierci Lenina. Mowcy bolszewiccy z zapałem dowodzili na nich tłumom, że **„dzieło Lenina — Rosja sowiecka — nie upadło z jego śmiercią“**, ale że istnieje i rozwija się.

Istotnie! Śmierć Lenina nie spowodowała doraźnego krachu w bolszewickim interesie państwowym. Owszem, rok 1924 przyniósł Rosji sowieckiej szereg znacznych sukcesów, zwłaszcza w dziedzinie zagranicznej polityki. Na drogę normalnych z nią stosunków weszły w r. 1924: Włochy, Norwegja, Austrja, Grecja, Szwecja, Chiny, Danja, Meksyk, Węgry i Francja. Nie udało się jej dotąd wprawdzie dojść do porozumienia z Anglją. Zyskała natomiast sowitą kompensatę w postaci układu z Japonją. A gdyby wreszcie przyszedł do skutku pakt z Ameryką (co zapowiadają projektowane zmiany w gabinecie Coolidge'a), to niewątpliwie w ślad za nim doszłoby i do porozumienia z Anglją, a Rosja sowiecka stanęłaby z powrotem w rzędzie wielkich mocarstw świata z głosem decydującym.

Na zewnątrz zatem państwa odejście Lenina Rosji sowieckiej nie zaszkodziło! Inaczej jednak ma się rzecz, gdy chodzi o wewnętrzne stosunki! Jednoroczny okres czasu, jaki upłynął od śmierci Lenina (21 stycznia 1924 r.) wystarczył w zupełności do udowodnienia, że — bolszewizm stał jego indywidualnością! Lenin złączył w sobie dwie wielkie kwalifikacje reformatora społecznego. Był teoretykiem komunizmu pierwszorzędnym, i zarazem działaczem, wodzem, wykonawcą przez siebie stworzonych koncepcyj! Nie znalazł się w bolszewiźmie nikt, ktoby mu pod tym względem dorównał! Trockiemu nie ufano nigdy. Mieszka w nim niespokojny duch krytyki. Żądza władzy, czy świadomość wyższości stawiała go raz po raz w sprzeczności do kierowników obecnych państwa! Stalin — zbyt drobiazgowy, praktyczny, nie ogarniający szerszych horyzontów. Kamieniew — przewodniczący Rady gospodarczej państwa, „czerwony burmistrz Moskwy“, jest obowiązkowym wykonawcą przepisów, „wybornem bydlęciem pociągowem“, jak go określił sam Lenin, ale nie ma kwalifikacyj kierowniczych. Kalinin — jowialny i dobroduszny przewodniczący Zjazdu sowietów, nie ma w sobie ani krzty stanowczości i zdolności do decyzji. Zinowjew — nieobliczalny, gwałtowny, niezrównoważony, typowy żyd! Rykow — impulsywny i zdolny agitator, nie mający lepszego pojęcia o problemach nowego ustroju! To wszyscy! A poza nimi — któż jeszcze? Chyba Dzierżyński, zwierzę w ludzkiej skórze, kat z czerezwyczajki, postrach dla niekomunistycznej ludności! Cziczerin — ekwilibrysta, arystokrata, bez moralnego czucia, który się przez jakieś psychologiczne nieporozumienie zabłąkał w samo wężowisko mętów rewolucyjnych i wyrzutków społecznych, — który po ewentualnym upadku sowietów gotów jutro pracować dla cara i przeciw rewolucji.

Problem spadku po Leninie rozwiązano więc w ten sposób, że jedyną wybitną indywidualność Trockiego usunięto od wpływów, a rządami podzieliła się „Trojka“, stwierdzając przez to, że — **Rosja bolszewicka nie ma już przywódcy!** I ta „trojka“ rządzi do dziś dnia! Zdawałoby się, w świetle zwłaszcza zagranicznych sukcesów, że rządzi doskonale! W gruncie rzeczy jednak państwo sowieckie zaczyna się rysować! Od wewnątrz! Trocki odsunięty od wpływów grozi bolszewizmowi wewnętrznym rozłamem! „Trojka“ broni się przed nim przy pomocy terroru i morderstw! Bronić się będzie, dopóki się obóz Trockiego nie skonsoliduje. Gdy się to stanie, dla sowietów wybije ostatnia godzina! Dzieło Lenina rozpadnie się, by dać miejsce „nowej Rosji“.

W. Z.

Listy z Włoch.

Illuzje.

Trzej ekspremjerzy Giolitti, Orlando i Salandra wystąpili w czasie dyskusji w Izbie Deputowanych nad reformą wyborczą wspólnie przeciw rządowi i zdołali skupić koło siebie zaledwie 33 posłów przeciw 307. Tak więc się okazało, że wielkie te nazwiska, — a nie należy zapominać, że Giolitti był przez 16 lat premjerem, że Salandra stał na czele rządu, gdy Włochy wojnę wypowiadały, a Orlando w chwili gdy ją zwycięstwem kończyły, — że te do niedawna jeszcze pełne ogromnego autorytetu nazwiska straciły zupełnie swą siłę atrakcyjną wobec nowej generacji włoskiej. Włochy,

Czarodziejski pierwiastek.

II. Odkrycie radium *).

Jak już wspomniano, po wykryciu siły promieniotwórczej przez Becquerel'a, zaszła potrzeba zbadania pod tym względem wszystkich znanych podówczas pierwiastków. Pracy tej podjęło się dwoje chemików: niejaki Schmidt i nasza rodaczka, pani Curie-Skłodowska. W ciągu tych badań odkryto parę nowych pierwiastków (polon, hel itd.), nową epoką wszakże stało się dopiero jedno odkrycie.

Robiąc doświadczenia z pewnym minerałem zawierającym uran, z t. zw. blendą smolowcową („pechblende“) z Joachimsthal w Czechach, przekonała się p. Curie-Skłodowska, że z minerału tego wydobywa się premieniowanie daleko silniejsze, niż promieniowanie uranu, że zatem musi on zawierać jakiś inny pierwiastek. Pierwiastku tego jednak nie można było w żaden sposób wyodrębnić. Wezwała do pomocy męża swego, chemika Piotra Curie, i dopiero połączonym wysiłkom obojga, po pracy niesłychanie żmudnej i uciążliwej, udało się wykryć pierwiastek, który nazwali radium, czyli po polsku rad. Odkrycie radium nastąpiło w samo stulecie urodzin Mickiewicza, bo w końcu grudnia 1898 r.

Siła promieniotwórcza radu jest nieskończenie większą, niż wszystkich znanych dotychczas pod tym względem pierwiastków, wysyła on bowiem kilka miljonów razy więcej promieni, niż inne ciała. Dzięki temu można było dopiero zbadać wszechstronnie własności promieniotwórcze i można było przekonać się o ich działaniu.

Wyodrębnienie jednak radu w stanie czystym okazało się niezmiernie trudnem. Przedewszystkiem rad wydobywa się zawsze tylko w postaci soli, t. j. w związku chemicznym, a powtóre towarzyszy mu najczęściej inny pierwiastek identyczny z nim pod względem własności fizycznych i chemicznych, tak, że trzeba było nader uważnej obserwacji, a także ogromnej cierpliwości i wytrwałości, aby nauczyć się rad odeń odróżniać. Pp. Curie nie mieli do rozporządzenia tych świetnych przyrządów, których używa się dziś do wydobywania radu — a pomimo których uzyskiwanie radu jest pracą nadzwyczaj trudną i kosztowną. Pracowali oni w laboratorjum zaimprowizowanem naprędce w jakiejś drewnianej szopie, aby im nikt nie przeszkadzał, musieli się posługiwać przyrządami nieodpowiedniemi do pracy tak delikatnej i musieli przekonywać się drogą tysiącznych doświadczeń, na czem polegają ich błędy i jaki jest sposób właściwy do osiągnięcia celu. Mimo to, a raczej właśnie dlatego, zapał ich rósł z każdą chwilą. Pracowali dzień i noc bez wytchnienia, nawet jedzenie przynoszono im do pracowni, aż do chwili, w której, po paru miesiącach usiłowań, udało się im nareszcie wykryć ów czarodziejski pierwiastek.

Jak już powiedziano, promieniowanie radu jest stosunkowo bardzo silne. Towarzyszy mu zatem wydzielanie ciepła. Rad jest źródłem ciepła nieznacznem napozór, ale trwałem. Jeżeli np. zgromadzimy pewną ilość węgla i węgiel ten zapalimy, to powstanie stąd ciepło wystarczające do ogrzania otaczającej przestrzeni. Gdybyśmy z całego wszechświata ściągnęli takąsamą ilość radu i pomieścili ją w tejsamej przestrzeni, niktby nawet nie zauważył ogrzania, jakieby stąd wynikło. Ale po upływie kilku lub kilkunastu godzin węgiel zamieni się w garść popiołu, a z wytworzonego przezeń ciepła nie zostanie ani śladu, radium zaś, nie ulegając zniszczeniu, będzie wciąż jednakowo promieniować ciepło przez godziny, dnie, lata, setki i tysiące lat.

Jak wszystkie ciała promieniotwórcze, rad otoczony jest stale wydobywającą się zeń emanacją. Emanacja ta promieniuje również, elektryzując powietrze naokoło siebie i to nawet daleko silniej, niż samo ciało promieniotwórcze, zdolność ta wszakże wyczerpuje się bardzo szybko. Emanacja odłączona od radu już po upływie paru dni przestaje wydawać z siebie promienie, wogóle przestaje istnieć. Natomiast jeżeli, nim znikła zupełnie, znajdzie się napowrót w zetknięciu z radem — odzyskuje nadwątlone siły, odnawia się,

---

*) Pierwszy fejleton ukazał się w Nrze 15-tym z dnia 26 b. m.

zamanifestowały, że w swej ewolucji politycznej nie chcą cofnąć się w tył.

I byłoby zaprawdę śmiesznem, jeżeli nie zabójczem, ażeby Nowe Włochy, — które uwalniają się z pod rąk międzynarodowej sekty (masonerji), niszczącej ich najlepsze energje wewnętrzne i kompromitującej je zagranicą, — które po tylu wysiłkach i ofiarach, umiały wrócić swoim finansom definitywne wyrównanie budżetu, podwoić swój handel i rozwinąć przemysł, — które potrafiły wprowadzić ku pełnemu zadowoleniu licznych cudzoziemców porządek i precyzję we wszelkich gałęziach służby publicznej — wpadły znowu w ręce tych wodzów liberalnych, którzy byli przyczyną upokorzenia narodowego lat 1919—1922.

Może uwaga komunistycznego posła Grieco jest słuszna: „We Włoszech istnieją tylko dwa stronnictwa, które są zdolne do rządu: faszyzm oraz stronnictwa ekstremistyczne z przeciwnego brzegu". Partja liberalna w swoich rozmaitych fazach i postaciach posiada jedynie za sobą wyblakłą maskę i wspomnienia. Partja popolarów, podzielona na „centrum filofaszystowskie" i część „sturdziańską" (na Awentynie) straciła wiele z sympatji mas, kiedy tuż przed marszem na Rzym, w celu osiągnięcia władzy, zawarła sojusz z partją socjalistyczną.

Ostatnia dyskusja w Izbie dała znakomity materjał obserwacyjny także dla tych, którzy nie zajmują się bezpośrednio sprawami parlamentarnemi. Reforma wyborcza, wprowadzająca okręgi jednomandatowe na wzór angielski, była jedynie pretekstem do dyskusji i właściwie o niej nie mówił nikt, choćby z tej prostej racji, że wszyscy zgodnie jej pragnęli. Jeżeliby zaś jakieś stronnictwo mogło w imię własnego interesu podjąć walkę przeciwko reformie, to przedewszystkiem faszyści, którym obecna ordynacja aż nadto dogadza; tymczasem oni właśnie karnie głosowali wbrew własnym interesom, a w myśl programu rządu, w którym złożyli swą wiarę i ufność.

Prawdziwy cel dyskusji, który powzięła sobie opozycja, uosobiona, można powiedzieć, tylko w trzech starych politykach (Awentyn jest ciągle nieobecny) — był ten: zrzucić dotychczasowy rząd, aby objąć po nim sukcesję. Z tego widać, że wszystko właściwie redukuje się do pojedynku między opozycją a rządem, pojedynku, którego szkody i konsekwencje płaci kraj.

Ale pojedynek nie może trwać wiecznie. „Rok 1925 — pisze poseł Rossini — powinien być rokiem wyjaśnienia horyzontu".

Tymczasem parlament odroczył się bez terminu. To daje pełną swobodę działania Mussoliniemu, który może zwołać parlament — jak się przypuszcza — w drugiej połowie lutego i może również zamknąć sesje i zarządzić nowe wybory. Tej szerokiej swobody manewrowania użyczyły Mussoliniemu trzy atuty: zaufanie króla, ostatnie głosowania polityczne w Izbie, oraz aprobata reformy wyborczej.

Możliwe wykorzystanie i rozwój swobody akcji, którą posiadł Mussolini, trudno dzisiaj przewidzieć. Wszystko zależy od okoliczności. „Reforma wyborcza — pisze „Popolo d'Italia" — pozostanie w biurku Mussoliniego, jako rezerwa polityczna na ostatni moment, który jest może bardzo daleko". Zresztą sam Mussolini w swoich uwagach podczas mowy Giolittiego w Izbie powiedział: „A któż to mówi, pośle Giolitti, że wybory są bliskie"? Szybkim wyborom sprzeciwiają się przedewszystkiem: proces Matteottiego, zapowiedziany na luty, kilka reform prawodawczych, jak ustawa prasowa, oraz ustawa przeciw stowarzyszeniom tajnym (t. j. masonerji), obie już przyjęte przez komisje parlamentarne i sprzeciwia się także Rok Święty, który według niezłomnej intencji Mussoliniego, nie powinien być mącony w żaden sposób.

Kto nie zna namiętności Mussoliniego dla wielkości Włoch, może się łudzić co do trwania jego rządów. Trudności i walki podniecają i wzmacniają tego człowieka o stalowych nerwach, który wobec gróźb, krzywd i gwałtów, staje się niezwyciężoną fortecą.

Tym dziennikom, także i polskim („Czas", „Robotnik", „Kurjer Poranny"), które już ogłaszały z triumfem upadek Mussoliniego, — należy przypomnieć zapowiedź prezydenta gabinetu, iż rozległe plany reform zamierza urzeczywistnić jeszcze w roku — 1925...

Roma, 21 styczeń 1925. **Polaccofilo.**

Żydowska presja w sprawie Steigera.

Onegdaj podaliśmy wiadomość o nowej fazie śledztwa o zamach na Prezydenta państwa we Lwowie. Zaznaczyła się ona aresztowaniem szeregu wybitnych osobistości z żydowskiego świata lwowskiego. Ten fakt zakotłował w opinji i prasie żydowskiej. Posłowie żydowscy interwenjują w sprawie uwięzionych u rządu, w szczególności u min. Thugutta, a dzienniki żydowskie dają do poznania, że aresztowań tych dokonano jedynie w celu skompromitowania żydów.

Nie rozumiemy tego niepokoju u żydów! Był zamach — więc władze prowadzą śledztwo! Aresztują i pociągają do przesłuchań tych, na których winę mogą wskazywać pewne poszlaki. Od tego przecież są sądy! Pokaże się, że to byli niewinni — to fakt zwolnienia będzie pełną i wystarczającą dla nich satysfakcją! Tak być musi! Ale nikomu nie wolno wpływać na tok śledztwa! Nawet posłowi! A „Nasz Przegląd" donosi o interwencji pos. Reicha, Sommersteina i sen. Wurcela! Co one mają znaczyć? Dokąd zmierzają interwencje u p. Thugutta i co chcą osiągnąć? Pisze „Nasz Przegląd", że pewne koła chcą do **legendy o żydowskim zamachu na Prezydenta dołączyć drugą o żydowskiej solidarności i chęci zrzucenia z siebie winy**". Otóż — oświadczamy — niepodobna tych interwencyj żydowskich inaczej rozumieć, jak „solidarnością żydów", którzy za wszelką cenę chcą zrzucić winę z uwięzionych, zanim sąd powiedział wyrok!

Społeczeństwo polskie musi się kategorycznie zastrzec przed żydowskimi wpływami na bieg sprawy sądowej Steigera! A od rządu domaga się, by w tych sprawach do ukończenia rozprawy nie rozmawiał wogóle z posłami żydowskimi! Przypominamy wypadek Mac Donalda, który chciał wpłynąć na śledztwo w sprawie komunisty Campbella. Był to jeden z powodów upadku — Mac Donalda!

List z Białej.

Ruch chrześcijańsko-społeczny. Ośrodkiem Dom Katolicki. Pomyślny rozwój spółdzielni gospodarczych. Chrześcijańskie Związki Zawodowe. Praca kulturalno-oświatowa. Wieczory dyskusyjne.

Ruch chrześcijańsko-społeczny w ośrodku przemysłowym Bielsko-Biała skupia coraz liczniejsze rzesze zwolenników. W ostatnich miesiącach pozyskał ruch silniejsze oparcie przez pozyskanie szeregu osób z grona inteligencji. Ośrodkiem ruchu jest „Dom Katolicki", własność katolickich Stowarzyszeń Robotniczych, gdzie się koncentruje cała na szeroką skalę prowadzona robota w duchu programu Ch. D. Potężny gmach Domu Katolickiego mieści rozliczne instytucje gospodarcze, sklepy, spółdzielnie, biura i lokale stowarzyszeń, posiada salę na wielkie zgromadzenia i sale konferencyjne.

Z prawdziwą satysfakcją patrzy ogół katolicki w Białej na wspaniale prosperujący ruch spółdzielczy. Powiatowy Związek Spółdzielni chrześcijańskich z prof. Nyczem na czele ma swą hurtownię w Domu Katolickim, w tymże Domu mieści się sklep towarów mieszanych i sklep bławatny. Śmiało można stwierdzić, iż naokoło w całym powiecie bialskim niema człowieka, któryby nie odnosił się z zaufaniem do Domu Katolickiego, gdzie też załatwia przeważnie wszystkie swoje sprawy natury gospodarczej.

Chrześcijański ruch zawodowy stanowi tu poważną siłę. Dwa sekretarjaty okręgowe, jeden dla Związku pracowników w przemyśle włóknistym, drugi obejmujący inne związki, mają swoją siedzibę również w Domu Katolickim. Sekretarze pp. Pysz i Janusz obsługują kilkadziesiąt kół miejscowych rozrzuconych w powiatach Biała, Bielsk, Żywiec, Wadowice.

Także praca kulturalno-oświatowa w stowarzyszeniach Katolickich rozwija się pomyślnie. Poza stowarzyszeniami modzieży katolickiej, któremi kieruje Sekretarjat okręgowy z ks. Błotką, jako sekretarzem, istnieje szereg stowarzyszeń kulturalno-oświatowych robotników i pracownic.

Z inicjatywy Chrść. Demokracji w Białej powstał w ostatnim czasie „Komitet wieczorów dyskusyjnych". Na czele komitetu stanął prof. Władysław Wehr. Komitet rozpoczął działalność inauguracyjnem zebraniem, które odbyło się we wtorek dnia 13 stycznia w sali konferencyjnej Domu Katolickiego. W zebraniu wzięło udział ponad sto osób, w czem niemal połowa inteligencji i mieszczaństwa miejscowego. Zagaił i przewodniczył prof. Wehr, poczem ks. Kasprzyk mówił „o myśli przewodniej i charakterze zebrań dyskusyjnych". Red. Matyasik wypowiedział następnie referat: „Na prawo, czy na lewo", w którym pod mianem lewicy określił wysiłki bolszewizmu w celu zniszczenia cywilizacji, mianem prawicy wszystkie te siły, które idą na walkę przeciw niszczącemu żywiołowi, prącemu z Moskwy. Nad referatem red. Matyasika przeprowadzono żywą dyskusję.

Drugi wieczór dyskusyjny został zapowiedziany na wtorek 27 stycznia godz. 6.30 wieczór. Tematem wieczoru będzie: „Zagadnienie czasu pracy", o którem będzie mówił ks. Kasprzyk z Krakowa. Nie wątpimy, iż ten wieczór zgromadzi, podobnie jak i pierwszy, liczne i doborowe grono uczestników.

Z.

czyli, inaczej mówiąc, koncentruje się i powraca do stanu równowagi. Zaś rad pozbawiony emanacji wytwarza ją w łonie swem nanowo.

Wydzielanie emanacji jest tylko pierwszem stadjum rozpadu atomów, który się dokonywa zarówno w samej emanacji, jak i w pierwiastku, który ją wydziela. Działanie to odbywa się i tu i tam równocześnie. Nie wszystkie bowiem atomy wchodzące w skład ciała rozpadają się jednocześnie i nie wszystkie z jednakową szybkością. Faktem pozostaje jednak, że to rozpadanie odbywa się ciągle. Im powolniejszy rozpad atomów, tem dłużej trwa siła promieniotwórcza ciał. Biorąc rzecz z punktu widzenia naszego ludzkiego życia, trwa ona wiecznie. Radium ulega zniszczeniu dopiero po upływie 25 tysięcy lat. Ulega zaś wogóle zniszczeniu dlatego, że pomimo stałego odnawiania się atomów na miejsce tych, które się rozpadły i zostały wypromieniowane — ubytek jest jednak stale cokolwiek większy, niż przybytek i z tego powodu ciało promieniotwórcze zużywa się stopniowo. Ten dwudziestopięciotysiącletni okres życia radu, który nam wydaje się wiecznym, jest jednak w rzeczywistości wcale niedługim. Nie potrzeba tu nawet sięgać do światów kosmosu. I w dziejach naszej marnej ziemi epoki geologiczne mają okresy trwania o wiele dłuższe. Słusznie ktoś powiedział, że gdyby ziemia w chwili swego powstania była złożoną z samego tylko radu, to dziś już oddawna śladu by po niej nie było.

A. S.

Z CAŁEGO SWIATA.

Tajemniczy miljoner.

Dzienniki amerykańskie mają poważny kłopot: nie mogą odkryć czwartego ze swych najbogatszych współobywateli. Statystyki skarbowe oparte na podatkach z roku 1922 wymieniają czterech Amerykanów z dochodem rocznym ponad pięć miljonów dolarów bez nazwisk. podając tylko stan, do którego należą. Dwóch rezyduje w Michigan — rozpoznano w nich Henryka Forda i jego syna. Jeden mieszka w Nowym Jorku i jest nim prawdopodobnie J. D. Rockefeller jun., na którego ojciec miał przelać większą część swej fortuny. Czwarty żyje w New Jersey, ale dziennikarze nie mogą go zidentyfikować, przypuszczają więc, że widocznie mieszka naprawdę gdzeindziej, a miasto podał tylko oficjalnie jako swą rezydencję.

Podatek dochodowy wskazuje, że Stany liczą 67 obywateli o dochodzie rocznym ponad miljon dolarów. Natomiast w W. Brytanji naliczono 137 osób o dochodzie przekraczającym 100.000 funtów (480.000 dolarów).

Piekło pełne kobiet!

W Empire Theatre wyświetlono wśród olbrzymiego zainteresowania „Piekło" Dantego w znakomitej — podobno — reżyserji Williama Foxa. Twórca zdobył sobie jednak opinję bardzo nierycerskiego. gdyż w jego „piekle" jest mnóstwo młodych i pięknych... kobiet! Poza tem jednak

krytyka przyjęła ten potężny film z wielkim entuzjazmem, chwaląc zarówno znakomitą reżyserję i grę artystów, jak grozę budzącą fantazję, która stworzyła istotnie dantejskie sceny.

Mały napływ pielgrzymów do Rzymu.

W „Popolo d'Italia" znajdujemy wywiad z prezesem Związku rzymskich hotelarzy, p. Giranim, który skarży się na daleki od przewidywań napływ pielgrzymów do Rzymu w roku bieżącym. Hotelarze poczynili duże inwestycje i dzisiaj obawiają się finansowej ruiny. Girani sądzi, że przyczyną małego napływu pielgrzymów są rozpuszczone zagranicą pogłoski, jakoby wzrosły koszta utrzymania w Rzymie. Girani stanowczo przeczy tym pogłoskom i podkreśla, że zwłaszcza ceny mieszkań w hotelach pozostają niezmienione.

Zaćmienie słońca w Stanach Zjednoczonych.

Według doniesień z Nowego Jorku, zaćmienie słońca było doskonale widziane głównie we wschodnich okolicach Stanów Zjednoczonych. Na sterowcu „Los Angelos" trzy tysiące stóp nad powierzchnią ziemi obserwowało zaćmienie grono astronomów i meteorologów. W związku z zaćmieniem zaobserwowano w Franklinie spadek temperatury o 5 stopni Fahrenheita w ciągu minuty. Stwierdzono wielki wpływ promieni słonecznych na fale stacyj radjotelegraficznych. Mianowicie promienie słońca osłabiają siłę fal. W Filadelfji słyszano po raz pierwszy stację londyńską. Natomiast kontrola teorji Einsteina, czego spodziewali się astromonowie, częściowo zawiodła.

PRZED MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĄ SZTUKI W PARYŻU. Donoszą z Paryża, że przybyli tam: komisarz generalny sekcji polskiej na międzynarodową wystawę sztuki dekoracyjnej Jerzy Warchałowski, autor projektu pawilonu polskiego Czajkowski i radca techniczny arch. T. Stryjeński, celem zbadania stanu prac budowy pawilonu polskiego. Budowa ta postępuje szybko. Wytworny i elegancki pawilon polski budzi ogólny podziw.

KONCERT POLSKIEGO PIANISTY W BUKARESZCIE. P. A. T. donosi z Bukaresztu: Onegdaj na raucie, w obecności królowej Marji grał pianista polski, Stanisław Niedzielski. Jest on pierwszym polskim artystą, który koncertował w Bukareszcie po wojnie. Wykonał on utwory Różyckiego, Scotta i Chopina. Królowa zaszczyciła go dłuższą rozmową, wyrażając swe wielkie uznanie.

WILLA WILHELMA II DLA GABRJELA D'ANNUNZIA. „Giornale d'Italia" donosi, że według powszechnie kursujących wieści, ma rząd włoski ofiarować D'Annunziowi willę „Falconiesi" we Frascati. Willa ta, zbudowana w XVI stuleciu, była w chwili wybuchu wojny światowej własnością cesarza niemieckiego Wilhelma II, któremu ją podarował niemiecki bankier Mendelshon. Willa ma bardzo cenne urządzenie, oraz posiada piękne obrazy sławnych malarzy. Podczas wojny została zajętą przez rząd włoski na rachunek odszkodowań należnych Włochom od Niemiec.

SKARBY W PIWNICY DOMU CZEREZWYCZAJKI. We Wołogdzie w piwnicy domu, gdzie się mieściła przedtem „czerezwyczajka", znaleziono dużą skrzynię z wielu kosztownościami i złotymi przedmiotami, które zginęły z pałaców petersburskich. Jak można było wnosić z napisu, skarby te zostały skradzione przez bliskiego przyjaciela Lenina, towarzyszca Plattena. Wartość tych kosztowności oceniają na przeszło dwa miljony rubli złotych.

BRETOŃSKA LOGIKA. W pewnem bretońskiem miasteczku zapanowała epidemja samobójstw. Burmistrz, chcąc pozbyć się nieprzyjemnych formalności, wydał następujące ogłoszenie: Zabrania się tu popełniać samobójstwa pod karą śmierci.

ODSZKODOWANIE ZA TRAGICZNY ZGON MĘŻA. Wdowa po Helfferichu, niemieckim sekretarzu stanu, który przed paroma miesiącami zginął w katastrofie kolejowej na granicy Szwajcarji, otrzyma od zarządu koleji szwajcarskich kwotę 300.000 fr. szw. tytułem odszkodowania.

SZALONA EPIDEMJA GRYPY W TOKIO. Według doniesień P. A. T., epidemja grypy w Tokio pociągnęła w ostatnich 20-tu dniach 727 ofiar.

POLYGLOCI. Niedawno zmarł sekretarz ambasady amerykańskiej w Japonji, prof. Karol Arnell, który jako posiadacz 53 różnych języków mógłby zaćmić sławę nawet tak głośnego poliglotę, jak słynny przed stu laty kardynał Mezzofanti. Byron, który znał kardynała, powiedział o nim: „Jest to potwór językowy, powinien był żyć za czasów wieży Babel, gdyż mógłby służyć za generalnego tłumacza". Bo też kardynał czytał, pisał i mówił 50-ma językami, nie licząc dialektów.

KRONIKA KRAJOWA.

Polska nieznanemu żołnierzowi.

Na sobotniem posiedzeniu Rada ministrów, za inicjatywą p. Prezydenta Rzeczypospolitej, uchwaliła wznieść w Warszawie na placu Saskim grób nieznanego żołnierza, realizację zaś tej uchwały przekazano Ministerstwu spraw wojskowych. Prace już są w toku. Grób zostanie wykonany według projektu art. rzeźbiarza Ostrowskiego.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI KÓŁEK ROLNICZYCH C. T. R. odbędzie się w dniach 3 i 4 marca r. b. w Warszawie. Wszelkich informacyj, dotyczących zjazdu, udziela instruktorjat główny Kółek rolniczych C. T. R., Kraków, Kopernika 30, I piętro.

TRAGICZNY ZGON PENSJONARKI. W zakładzie wychowawczym Sacre Coeur przy placu św. Jura we Lwowie, grały onegdaj po południu w piłkę pensjonarki tego zakładu na placyku, znajdującym się w pośrodku ogrodu klasztornego. Nagle jedna z trzech kamiennych figur świętych, stojących na wysokiej kolumnie, runęła i ciężarem swoim przywaliła 14-letnią dziewczynkę, Alinę Bartoszewiczównę. Gdy nieszczęśliwe dziecko wydobyto z pod przygniatającego je ciężaru, lekarka zakładowa mogła już tylko skonstatować śmierć wskutek załamania kości czaszkowej.

Zabita pensjonarka była córką znakomitej śpiewaczki operowej, Stanisławy Szymanowskiej (zamężnej Bartoszewiczowej), przebywającej obecnie na występach w Warszawie.

SAMOBÓJSTWO W WARSZAWIE. Przebywająca w sanatorjum Dra Dydyńskiego obywatelka ziemska, Marja Danglowa, licząca lat 45, rzuciła się z II piętra na bruk dziedzińca i zginęła na miejscu.

KONKURS NA NOWELĘ LUB HUMORESKĘ w rozmiarach 160—250 wierszy, rozpisuje katowicka „Polonja" z terminem do 31 marca r. b. włącznie. Nagrody są trzy: 300, 200 i 100 złotych.

BUDOWA POLSKIEGO GMACHU POCZTOWEGO W GDAŃSKU rozpocznie się niezadługo. Plac na ten cel przeznaczony jest już ogrodzony. Zakupiono poważną ilość materjału budowlanego. Cała dostawa cementu jest już na miejscu. Gmach będzie miał 70 m. długości, a 23 szerokości.

Żniwo śmierci.

Zgon wicemarsz. Zygmunta Seydy.

W niedzielę zmarł w Warszawie po operacji ślepej kiszki, wicemarszałek Sejmu, Zygmunt Seyda. Zmarły należał do najwybitniejszych postaci na terenie parlamentarnym. W roku 1908 wszedł jako poseł z okręgu Katowice do sejmu pruskiego, reprezentując stronnictwo narodowo-demokratyczne. Po roku 1918 przeszedł do sądownictwa, piastując godność wiceprezydenta sądu w Lublinie. Wkrótce jednak zrezygnował, obejmując stanowisko wiceministra dzielnicy pruskiej, które piastował przez trzy lata. Był pełnomocnikiem do rokowań z Niemcami, a ostatnio doradcą prawnym górnośląskiego Związku właścicieli hut i kopalń. Działalność zmarłego na terenie parlamentarnym jest znana. Liczył lat 48, osierocił żonę i dwoje dzieci.

Zmarły położył duże zasługi dla spolszczenia Górnego Śląska w latach przedwojennych, w Sejmie zaś obecnym był jednym z najtęższych prawników, bardzo pracowitym i referował wiele ustaw, jak n. p. ostatnią ustawę o ochronie lokatorów.

Związek Lud. Nar., który w ostatnim czasie utracił ś. p. ks. Lutosławskiego, H. Radziszewskiego, Wacława Kryńskiego i ś. p. Prószyńskiego, ponosi przez zgon ś. p. Z. Seydy nową ciężką stratę.

Z Warszawy donoszą nam: Pogrzeb wicemin. Seydy odbędzie się w Poznaniu we czwartek. Eksportacja zwłok na dworzec we wtorek. U trumny odprawi nabożeństwo ks. Noakowski.

Na miejsce ś. p. wicemin. Seydy wchodzi Stanisław Jasiukowicz, b. poseł na sejm ust. ze Związku Ludowo-Narodowego.

Z powodu eksportacji zwłok śp. wiceministra Seydy prawdopodobnie posiedzenie Sejmu zostanie odroczone do środy. We wtorek po południu zbierze się konwent senjorów, na którym zapadnie decyzja co do przerwania obrad do marca.

Generał Kuropatkin.

B. generalissimus w wojnie rosyjsko-japońskiej, gen. Kuropatkin, zmarł w 78 roku życia. W rosyjsko-tureckiej wojnie był szefem sztabu Skobelewa. W 34 roku życia generałem; w r. 1890 komendantem zakaspijskiego okręgu wojskowego, w 1898 r. ministrem wojny, w lutym 1904 r. dowódcą mandżurskiej armji. On to powiedział słynne słowa w czasie parady w Porcie Artura, jako odpowiedź na notę Japonji: „Jesteśmy gotowi". Po klęsce pod Mukdenem usunięty ze stanowiska generalissimusa, pozostał komendantem I. armji. Lata powojenne poświęcił na pisanie pamiętników, w których winę za klęskę usiłował przerzucić na swoich podkomendnych i rząd. Hr. Witte wystąpił przeciw niemu ostro. Przyszła wielka wojna. Stary Kuropatkin wrócił w 1916 r. do wojska, jako dowódca armji północnej. Po przewrocie usunął się do swoich dóbr w gub. pskowskiej i tam też życie zakończył.

Zgromadzenie Polsk. Związków Kolejowców.

Protest z powodu rozporządzenia o przedsiębiorstwie dla eksploatacji kolei. — Wady nowej organizacji pomocy lekarskiej. —O zatrzymanie kolejowych Kas chorych.

Dnia 20 b. m. odbyło się w Krakowie, w domu przy ul. Lubicz 13, walne zgromadzenie członków Polskiego Związku Kolejowców, na którem rozpatrywano szereg spraw zawodowych i organizacyjnych Związku.

Zebrani przyjęli do zatwierdzającej wiadomości projekt pragmatyki służbowej, opracowany przez międzyzwiązkową komisję pragmatyczną i oświadczyli, że projekt ten winien być zatwierdzony w drodze ustawodawczej. Natomiast zaprotestowano przeciwko możności odebrania im bez wyraźnej woli Sejmu dobrodziejstw dotychczasowej ustawy uposażeniowej i emerytalnej dla pracowników państwowych i przeciw oddaniu kwestji uposażenia i emerytury w ręce generalnego dyrektora kolei, o którym jako kontraktowym nawet nie wiadomo, czy będzie posiadał charakter urzędnika państwowego.

Na wypadek wejścia w życie tego rozporządzenia, oraz rozporządzenia o działalności przedsiębiorstwa polskich kolei państwowych, pracownicy starsi na zasadzie §14 tego rozporządzenia zgłoszą prawdopodobnie masowo wystąpienie ze służby przedsiębiorstwa i zażądają przeniesienia ich w stan spoczynku na zasadach dotychczasowej ustawy emerytalnej, albowiem nie będą chcieli żyć w ciągłej niepewności jutra co do swojego uposażenia, które generalny dyrektor będzie mógł zmieniać według swego widzimisię. Zgromadzeni uchwalili zwrócić się do czynników sejmowych, aby rozporządzenie o przedsiębiorstwie dla eksploatacji kolei państwowych rząd całkowicie zniósł, albo przynajmniej zmienił art. 15 tego rozporządzenia w tym duchu, że uposażenie i emeryturę pracowników kolejowych normuje każdorazowa ustawa o uposażeniu i zaopatrzeniu emerytowanych pracowników państwowych.

W uchwalonych rezolucjach zebrani stwierdzają, że rozporządzenie Rady ministrów o państwowej pomocy lekarskiej dla pracowników kolejowych pogarsza w wysokim stopniu istniejące dotąd warunki pomocy lekarskiej, przedewszystkiem dla członków Kas chorych, ci bowiem opłacali wprawdzie miesięcznie 2% od poborów służbowych, ale za to mieli w razie choroby i lekarza i lekarstwo, opatrunki i szpital rzeczywiście bezpłatnie. Obecnie musieliby płacić 25% należytości za lekarstwa, szpital i t. d. Nadto zebrani protestują z całą stanowczością przeciwko zamiarowi oddania nieetatowych i czasowych pracowników kolejowych powiatowym lub miejskim Kasom chorych, a żądają zatrzymania kolejowych Kas chorych, które prawidłowo i według dotychczasowej praktyki działały i nie przynosiły deficytu, to znaczy utrzymywały się w zupełności tylko z wkładek opłacanych przez personal.

Urzędy i funkcjonarjusze państw. w Krakowie znajdą własne pomieszczenia.

PLAN BUDOWY MA BYĆ WYGOTOWANY DO DNIA 15 LUTEGO B. R.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Robót publicznych poleciło Okręgowej Dyrekcji w Krakowie wygotować program budowy szeregu gmachów państwowych na terenie m. Krakowa. Program ma objąć w pierwszym rzędzie **wykończenie rozpoczętych budowli, dalej budowę gmachów dla pomieszczenia urzędów rozlokowanych w rozmaitych domach prywatnych, wreszcie budowę gmachów dla funkcjonajuszy państwowych bezdomnych**, względnie zajmujących lokale w urzędach państwowych. Program budowy ma być przedłożony Ministerstwu do dnia 15 lutego b. r. Akcja budowlana, jaką rząd projektuje, jest niezależną od kredytów budowlanych, określonych w budżecie państwowym na rok 1925.

Oczekiwać należy, że zapowiedziana przez rząd akcja budowy nie pozostanie tylko w sferze projektów, ale istotnie i to co rychlej zostanie zrealizowaną. Niedawno odbyła się w województwie konferencja przedstawicieli władz, na której wykazano, że około **4000 urzędników w Krakowie potrzebuje mieszkań**. Z cyfry tej 1000 przypada na oficerów, a blisko dwa razy tyle na funkcjonarjuszy kolejowych. Ze sprawozdania przedłożonego wówczas przez dyrektora robót publ. inż. Dudeka okazało się, że około 1500 kolejarzy pracujących w Krakowie dojeżdża z dalekich nieraz okolic. Stosunki mieszkaniowe w mieście są tak fatalne, że w ubikacjach jednopokojowych mieszczą się często całe rodziny urzędnicze.

Co robi miasto?

Gmina krakowska, która w równej mierze winna wystąpić z inicjatywą budowlaną, jak dotąd, nic w tym kierunku nie zrobiła. Wiceprezyd. m. Wielgus, którego cała dotychczasowa działalność w Prezydjum miasta ograniczyła się na hojnem sypaniu obietnic (ale tylko obietnic), zapowiada na wszelkich konferencjach i wywiadach, że gmina zaciągnie kilkumiljonową pożyczkę zagraniczną i podejmie akcję budowlaną. P. Wielgus nie wie wprawdzie jeszcze kto ma być owym wierzycielem gminy i nie zna warunków pożyczki, twierdzi jednak, że sprawa znajduje się na najlepszej drodze. Wiceprezyd. Sare w wiecznej niezaradności wymachuje rękami, śmieje się z pochopnych planów swego kolegi od lewa i twierdzi, że „jest dobrze, nie trza lepiej". Wtóruje mu p. komisarz Wawrausch, nie miesza się do budownictwa, bo, jak twierdzi, nie jest budowniczym, ale urzędnikiem!

B. gen. austrjacki Nastoupil wydalony z Krakowa.

„Ekscelencja" ma opuścić granice Państwa do dnia 15 marca b. r.

W swoim czasie donosiliśmy, że Dyrekcja policji w Krakowie przedstawiła władzom wyższym wniosek na wydalenie z granic Państwa b. generała austrjackiego, Nastoupila, pełniącego w ostatnich latach wojny światowej funkcje komendanta twierdzy krakowskiej. Jak się obecnie dowiadujemy, **wniosek ten zyskał aprobatę władz, wobec czego p. Nastoupil otrzymał polecenie opuszczenia Krakowa do dnia 15 marca b. r. Podobno p. Nastoupil zabiega o cofnięcie tego nakazu za pośrednictwem poselstwa czeskiego w Warszawie.**

„Feldmarschalleutnant" Nastoupil w sierpniu 1914 r. był dowódcą dywizji w czasie bitwy pod Kraśnikiem, gdzie pułki krakowskie i wadowickie, rzucone na baterje rosyjskie, wyginęły niemal doszczętnie. Po tej kampanji przeniesiono „ekscelencję" Nastoupila do „Hinterlandu", gdzie po pewnym czasie został dowódcą twierdzy w Krakowie. Po przewrocie p. Nastoupil nie szukał już dalszej karjery wojskowej w Czechosłowacji, lecz pozostał w Krakowie i stale zamieszkał na Salwatorze. W tym czasie p. Nastoupil i jego rodzina mieli szereg zatargów z sąsiadami na tle obrazy państwa i narodowości polskiej.

Kronika krakowska.

Sprowadzenie zwłok Jul. Słowackiego do Polski.

Komitet organizacyjny dla sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do Polski na onegdajszem posiedzeniu w sali posiedzeń magistratu, pod przewodnictwem prof. Uniw. Jag. Kallenbacha, uchwalił jednomyślnie, co następuje:

Zważywszy, że Komitet obecny jest spadkobiercą dawnego Komitetu krakowskiego z przed lat 20-tu, ktory swego czasu pod przewodnictwem marszałka ówczesnego sejmu, Stanisława Badeniego, na podstawie zjazdu międzydzielnicowego zadecydował przeniesienie zwłok J. Słowackiego na Wawel, postanowił akcję **dalej prowadzić**. W tym celu w 75-tą rocznicę śmierci Poety, jako „tymczasowy", podjął dalsze prace i zwrócił się do wszystkich Związków literatów i dziennikarzy w Polsce (Warszawa, Lwów, Wilno, Poznań) dla urządzenia **wielkiego Zjazdu ogólno-polskiego**, celem wydania **opinji** co do miejsca złożenia prochów Juljusza, **przyczem Krakowski Komitet organizacyjny jako jedyne miejsce godne wielkiego Twórcy, przyjął Wawel zgodnie z postanowieniem dawnego Komitetu, opartego o zjazd międzydzielnicowy.** Wobec powagi podniesionej sprawy i konieczności przyspieszenia podjętej akcji, Komitet nie odstępuje od postanowienia urządzenia Zjazdu ogólno-polskiego, lecz wyraża przekonanie, że wyłącznie obowiązującą decyzję o miejscu złożenia zwłok Juljusza Słowackiego może powziąć **jedyny przedstawiciel woli narodu: Sejm i Senat.**

W myśl tej uchwały, udała się delegacja, złożona z ośmiu osób, pod przewodnictwem wiceprez. m. Rollego i wiceprezesa Komitetu dyr. Wiśniowskiego, do Warszawy dla bezpośredniego porozumienia się z odpowiednimi czynnikami, reprezentującymi Państwo.

Gmina krakowska na jubileuszu „Gazety warszawskiej".

Prasa lwowska donosi, że naczelny organ Narodowej Demokracji „Gazeta Warszawska" zwróciła się do lwowskiego Prezydjum miasta z propozycją zakupienia sobie miejsca dla artykułu o Lwowie w numerze „Gazety", ktory ma wyjść w 150-tą rocznicy jej założenia. Wiceprezydent Stahl propozycję tę przedstawił komisji finansowej i wypowiedział się za przyjęciem, motywując to tem, że inne miasta zakupiły (!) już sobie miejsca w „Gazecie Warszawskiej"; i tak: Kraków za 12 tysięcy zł., Warszawa 18 tys. zł., Wilno, Poznań i inne. Komisja lwowska wnioski wiceprezydenta oczywiście odrzuciła.

A co Kraków? Komisarz rządu wyjaśnia, że istotnie zakupił miejsce dla artykułu o Krakowie za 3000 zł. (nie za 12.000), a to dlatego, że mu pokazano kwity, stwierdzające, iż już Poznań i Lwów (!) wcześniej tosamo zrobiły! **Ludność naszego miasta musi się najkategoryczniej zastrzec przeciw marnotrawstwu grosza publicznego, który p. komisarz rzuca na poparcie deficytowego pisma partyjnego!**

Zjazd przeciwgruźliczy.

Z początkiem maja b. r. odbędzie się w Krakowie pierwszy ogólno-państwowy Zjazd przeciwgruźliczy, którego organizacją zajmuje się krakowskie Towarzystwo przeciwgruźlicze. Towarzystwo to wstąpiło przed kilku tygodniami do utworzonego przez generalną Dyrekcję służby zdrowia w Warszawie, Związku przeciwgruźliczego, którego zadaniem jest **skoordynować pracę wszystkich Towarzystw prowincjonalnych.** Na zjeździe poruszane będą między innemi wyniki badań, jakie specjalna delegacja polskich lekarzy przeprowadzi w najbliższych dniach w Kopenhadze, w związku z wynalazkiem tamtejszego profesora fizjologji, Dr. Moellgaarda. Wynalazek ten ma posiadać wybitne własności leczenia gruźlicy.

Kraków, 27 stycznia.

ZMIANY W PRASIE. Jak się dowiadujemy, wydawnictwo „Gońca" przeszło z rąk p. Kucharskiego na własność grupy krakowskich członków Związku Ludowo-Narodowego. Redakcję naczelną ma objąć p. Błażejowski, dawny współpracownik „Rzeczypospolitej" i „Bazety Bydgoskiej".

P. Kornel Makuszyński zgłosił wystąpienie z redakcji „Warszawianki". Podobno także p. Włodzimierz Perzyński wystąpi w dniach najbliższych.

SROGA ZIMA CZEKA NAS W LUTYM. Stacja meteorologiczna w Berlinie zajęła się specjalnie zbadaniem powodów tegorocznej, lekkiej nad wyraz zimy. Obecnie odpowiednia komisja ogłasza następujące szczegóły o stosunkach klimatycznych w Europie środkowej: przeciętna temperatura w Europie środkowej wynosi plus 5.9 st. C. O ile w odnośnych okresach temperatura ta nie zostanie osiągnięta, albo zostanie przekroczona w innym okresie czasu, musi nastąpić wyrównanie. Dlatego to — zdaniem komisji — nie jest wykluczone nastanie ciężkich mrozów w miesiącu lutym. Zima tegoroczna jest najlżejszą od 100 lat. 1 stycznia 1925 r. najwyższą temperatura w Europie środkowej wynosił plus 13 st. C. Zdaniem komisji. w lutym średnia temperatura w Europie środkowej minus 4 stopnie.

KOŁO PAŃ TOW. OBR. KRESÓW ZACH. odbyło walne zgrom., z którego dowiadujemy się, że w ubiegłym roku utrzymywało dwie sieroty po zabitych rodakach w walkach z Czechami, opiekowało się bursą śląskich akademików itd. Omówiwszy program pracy na rok bież., wybrało walne zebranie następujący wydział: dyr. Alojza Winiarzowa, przew., dyr. Pachońska Stefanja i p. Bocheńska, zast., Kuryłowiczowa Jadwiga, sekr., inż. Rodakowska, zast., pp. Dültzowa, Gąsowska, Jopkowa. Rogozińska, Sawicka.

POKAZY GOTOWANIA NA GAZIE. Po powrocie kierownika działu zastosowania gazu w gospodarstwie domowem z specjalnych studjów zagranicą, gazownia krakowska zorganizowała szereg pokazów publicznych wzorowego gotowania na gazie przy użyciu kuchni i naczyń różnego typu. Dotychczas odbyło się siedm pokazów wstępnych.

POŻYWNOŚĆ WODY. Że woda jest pożywną, świadczy o tem następująca statystyka: Człowiek wyżyje o samej wodzie 20 dni. koń 25 dni. kot 20 dni, pies 30 dni. Najdłużej bez pokarmu i bez wody wytrzymują żółwie, którym głód dopiero po jakich dwóch lub trzech latach może przerwać pasmo twardego żywota.

W ZWIĄZKU Z WYKRYCIEM MAGAZYNU BRONI i amunicji w jednej wsi w okolicy Krakowa, aresztowała policja Tomasza Krawczyka, po-

dejrzanego o gromadzenie i przechowywanie broni dla siebie i wspólników na wyprawy rabunkowe. Cały zakwestjonowany skład przywieziono wczoraj do Krakowa.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYKŁAD KS. PROF. HORTYŃSKIEGO p. t. „Filozoficzne podstawy katolicyzmu", odbędzie się dzisiaj we wtorek 27 b. m. o godz. 7 wieczór w sali sodalicyjnej II. p. przy kościele św. Barbary. Goście mile widziani.

SZKOŁA KWIACIARSTWA SZTUCZNEGO koncesjonowana przez Ministerstwo wyznań rel. i oświecenia publ., rozpoczyna **3 lutego 1925 r. kursa nauki sztucznych kwiatów nową metodą** na podstawie nauki rysunków. Informacyj udziela i wpisy przyjmuje pracownia „Bluszcz" w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej l. 7, I p., od godz. [illegible]–7. Po ukończeniu nauki uczenice otrzymują świadectwa.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Miód kasztelański".

Środa: Po południu „Miód kasztelański"; wieczorem „Spadkobierca".

Czwartek: Po poł. „Miód kasztelański" (XXIII szkolne); wieczorem „Miód kasztelański".

Repertuar Operetki.

Wtorek: Teatr zamknięty.

Środa: „Bachantka".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „Kocioł wiedźmy".

Środa: „Kocioł wiedźmy".

Czwartek: „Kocioł wiedźmy".

WANDA: „Z pamiętnika sędziego śledczego".

SZTUKA: „Królewski kochanek"; w głównej roli Marion Davies.

PROMIEŃ: „Pocieszyciel kobiet", komedja w 10 aktach; reż. Cecila B. De Milla.

ZACHĘTA: „Gigant-Maciste", dramat awanturniczy w 12 aktach.

UCIECHA: „Dziesięcioro Przykazań"; całość (dwie epoki razem).

„REDUTA": „Przy kominku" obie serje razem w jednym seansie, a więc: „Przy kominku" i „Gdy na kominku wygasł żar". W roli głównej: Wiera Chołodnaja.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Ze względu na przedłużającą się niedyspozycję p. Jednowskiego, we wczorajszem przedstawieniu „Miodu kasztelańskiego" Kraszewskiego w roli Sołoduchy w ostatniej chwili zastąpił go p. Piekarski, który tę rolę także w dzisiejszem przedstawieniu odtworzy. W innych rolach wybornie zgrany zespół pp.: Kopczewska, Kossocka, Mazarekówna, Śniadecka, Leliwa, Pągowski i Szymański. Premjera sztuki Ossipa Dymowa „Śpiewak własnej niedoli" w sobotę 31 b. m.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś z powodu generalnej próby teatr zamknięty. We środę 28 bm. wchodzi na afisz druga sensacja sezonu po Maricy „Bachantka", operetka Corpiliusza Cuypasa. Dekoracje na motywach Wenecji projektował prof. Wierciak, malował art. malarz B. Gerlach. Kostjumy do baletu „Wenus" i do „Tresury koników" wykonane we własnej pracowni „Nowości". Grają pp. Kramerówna, Czemekówna, Kraumusowa, Wawrzkowicz, Pilarski (jun.), Berski, Cybulski, Rewski. — Reżyseruje dyr. T. Pilarski. — Kapelmistrz St. Miszczek. Ewolucje i balety Ciesielskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Szumsko. P. Włodzimierz Jels. Kilkakrotnie pisaliśmy o tem w „Przegl. religijnym". Trzeba zainteresować o tem periodyczną pisma dla świeckich katolików.

Od Administracji.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc luty celem uregulowania nakładu, — w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

Z teatru im. Słowackiego.

„Miód kasztelański", komedja w trzech aktach, oryginalnie napisana przez J. I. Kraszewskiego.

Z tym miodem kasztelańskim nie bardzo wiadomo, co począć. Nie idzie ani do głowy, ani do pióra, chyba w nogi, ale że nogami piszą li tylko wirujące stoliki, więc trzeba poprostu lawirować. Niby to kontusze, dom pani Sulimirskiej, czasy Augusta drugiego, łowczanka, konfederat... a tutaj znowu Tartuffe... a na afiszu oświadczenie, że komedja „oryginalnie napisana"...

Oryginalnie? — Pewno. Molière Tartuffe'a nie upija.

Dobranoc gołębi Jacku Sałoduchu.

P. Jednowski był niestety cierpiący i rolę Jacka głosowo markował. Pomimo to czuć było, że opanował i podparł ją rzetelnie. Panie Mazarekówna (Barbara) i Kossocka (Łowczanka) wyglądały uroczo, a że autor niczego więcej od nich nie wymagał, przeto spełniły swoje zadanie. P. Kopczewska (Hurska) może zbyt „grała" rolę księżnej. P. Leliwa (Kacper) radował widownię sercem na półmisku, a p. Szymański dzwonił ostrogami jak na wojaka przystało.

I co dalej? Nic. Wszystkim od pierwszej sceny wiadomem było do jakiego celu zdąża intryga, „na pewno się pożenią" stało jak wół między linjami djalogów. — — Miodowy wieczór — dobranoc. **K. H. Rostworowski.**

JERZY BRAUN. 21

Kiedy księżyc umiera.

Drżące dłonie dotknęły jej piersi, ześlizgując się po ciele, aż na biodra.

— Precz! — krzyknęła Elen. — Precz, ty zwierzę!

Ale Amir-Kiwi zdusił jej usta wściekłym, gryzącym pocałunkiem. Ramiona jego owinęły się jak węże wokół jej wysmukłej postaci.

— Nie rwij mi się, bo zabiję... — zasyczał i cisnął ją do siebie coraz gwałtowniej i przeginając przez balustradę. Chciwe wargi wpiły się w jej ciało, rzucając się drapieżnie na twarz jej, szyję i piersi.

Ale syn królewski, zwyrodniały Amir-Kiwi, nie był mocnym mężczyzną.

Jeden ruch i Elen wychynęła się z jego objęć ze zwinnością górskiego kota. Pchnięcie w pierś — i oto oszalały i ślepy z żądzy łotr traci równowagę.

— Och!

Jęknął i przewinął się bezwładnie przez balustradę krużganku... Spadł na dywan traw z wysokości trzech długości ludzkich i z trudem podniósł się z ziemi okaleczony i upokorzeniem pijany. Powlókł się ku furcie ogrodu, skulony, z opuszczoną nisko na piersi głową. Odwrócił się i pogroził pięścią Elen... zanim zniknął.

Wzburzona dziewczyna płakała z twarzyczką ukrytą w dłoniach na gładkiej poręczy balustrady. Z głębi długiego korytarza wyszedł stary kapłan Sir i stając za nią, delikatnie pogładził ją po włosach.

— Elen, co tobie?

— Ojcze, Amir-Kiwi znieważył mnie w tej chwili...

— Znowu ten pasożyt bezwstydny?

— Ojcze, ukarz go! Pomścij swoją Elen, ukochany!

— To syn królewski, mój kwiecie maleńki. Dostojność jego rodu chroni go przed karą i rózgą sprawiedliwości.

— Strąciłam go, jak robaka z krużganku. Nie wpuszczaj go już tutaj ojcze. Nie chcę go widzieć. On mnie prześladuje i śmie całować moje usta, tchórz i złośliwiec, wtedy, gdy mój dobry, mężny Nabu, cierpi mróz i żar i niewygody w tej okropnej wojnie. Nie pozwól mu przychodzić tutaj, to obraża Nabu...

— Dobrze, Elen. Brama mojego pałacu nie otworzy się przed nim już nigdy...

— — — — — — — — — — — — — —

A Nabu, zczerniały od słońca, kurzem i potem okryty, wspinał się na niebotyczne przełęcze Rod-Kassagaj, łapiąc pospiesznie ustami powietrze.

Długie węże oddziałów wiły się krętą taśmą między kominami ostrych głazów, serpentyną pełzały ku wściekle powyginanym kabłąkom wierzchołków, mijały okrężnie prostopadłe, czarne, jak sadza turnie. Straszliwy trud napinał mięśnie i ścięgna, aż członki trzeszczały w stawach, w krwawej udręce obdarte ciała skowytały bólem okaleczałej skóry, rozpaczliwe łuki grzbietów dźwigały się rzędami ku urągliwemu niebu, a panicznie zadyszane piersi ze świstem łykały rozrzedzoną atmosferę.

Barbarzyńcy ustępowali ciągle...

Stojąc na szczytach i przełęczach górskich łańcuchów widzieli wodzowie i żołnierze Asaras ciemne, niewyraźne chmary koczowników grzebiące się w dołach i bruzdach, jak robaczliwe rojowiska.

Przednie straże prażyły w tą czerń nieprzeliczoną salwami proc ręcznych. Miotacze cieczy ognistej wypluwały swoje białe wstęgi, jakby zabójcze chlusty wrzących dzbanów. Katapulty ustawiane na prędce, wydmuchiwały z rur stalowych swoje okropne ładunki, poczem daleko, hen w dolinach, widziało się małe, grzmiące rozpryski wybuchów.

A gdy regularne kolumny zwycięskich armji spływały nieubłaganie w doły, prały znów ze szczytów przeciwległych ogniste salwy górali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Jak „Wyzwolenie" żerowało na Skarbie Państwa.

Afera „Związku handlowego rolników polskich" i „Banku Stowarzyszenia mechaników".

W „Gazecie Warszawskiej" zamieszcza p. St. Prus-Wiśniewski obszerny artykuł, ilustrujący szczegółowo znane i głośne przed niedawnym czasem oszukańcze machinacje dwóch firm zbliżonych do „Wyzwolenia", a mianowicie „Związku handlowego rolników polskich" i „Banku Stowarzyszenia mechaników". Obie te firmy zdołały wspólnie wyzyskać skarb Państwa na łączną sumę około 2,000.000 zł. i na takąż mniej więcej sumę zarwać różnych prywatnych kljentów w takich okolicznościach, że nadają one całej aferze wybitnie skandaliczne piętno.

Przedewszystkiem więc — jak wiadomo — na liście kierowników „Związku handlowego rolników polskich" figurują nazwiska całego szeregu „czołowych" ludzi klubu poselskiego „Wyzwolenia". Na czele zaś Banku Stowarzyszenia mechaników stała Rada nadzorcza, w skład której wchodzili m. in.: b. premjer Artur Śliwiński jako prezes, Franciszek Anusz, Medard Downarowicz, zaś komisję rewizyjną stanowili: Aleksander Dębski, Wacław Sieroszewski i inni.

Ta klika ludzi z różnych sfer uprawiała systematycznie sabotaż na skarbie Państwa, wyciągając zeń kredyty bez oparcia ich o gwarancję po krycia i to pod pozorem zakładania coraz to nowych działów „pracy gospodarczej", jak zakup nawozów sztucznych w Chorzowie, zakup demobilu, wreszcie głośne dostawy zboża do „Guzohanu".

Tę „działalność" ułatwiał im znacznie fakt, że decydujący pakiet akcji Banku Stow. mechaników nabyty został przez grupę ludzi będących mężami zaufania „Wyzwolenia" w połowie roku zeszłego. Weksle i zobowiązania masowo wypisywane przez „Związek handlowy rolników polskich", gwarantowane były przez „Bank Stowarzyszeń mechaników", którego odpowiedzialność materjalna opierać się miała na nieruchomości, w której lokowały się biura banku. Otóż po ogłoszeniu przymusowej upadłości obu tych firm okazało się, że kupna nieruchomości upadłego banku dotąd ze względów formalnych nie zatwierdził sąd, a pomimo to nieruchomość ta obciążona została w ciągu roku 1924 na rzecz: 1) Banku Gospodarstwa krajowego na 220.000 złotych; 2) Państwowego Banku Rolnego na sumę 150.000 zł.; 3) „Guzohanu" na 400.000 zł. jako poręczenie na Związek rolników polskich.

Z tytułu wyroków uzyskały zabezpieczenie: Bank Poznański na 95.000 zł., Bank Przemysłowców w Poznaniu na 120.000 zł., prywatni wierzyciele na sumę około 100.000 zł. Po ogłoszeniu upadłości Banku zdołały zabezpieczyć swe należytości: Bank Gospodarstwa krajowego z tytułu zaprotestowanych weksli 175.000 zł., a trzy mniejsze banki 35.000 zł. i Bank Polski 20.555 zł. Większość tych weksli jest żyrowana przez młyn „Słodowiec", który był dzierżawiony przez Związek handlowy rolników polskich" i obecnie również zbankrutował.

Niezabezpieczone pozostały jeszcze pozycje 323.000 zł., należące się państwowej fabryce nawozów sztucznych w Chorzowie, i suma 336.000 zł., na jaką zadłużył się „Związek handlowy rolników polskich" „Demobilowi" przy ministerjum przemysłu.

Charakterystycznym jest również objaw, że w rejestrze handlowym tej „firmy" niema śladów o posiadaniu przez nią fijii i oddziałów prowincjonalnych, choć w rzeczywistości Związek ten powołał do życia cały szereg swych oddziałów. Wyszło jednak na jaw, że na pierwszą wieść w prasie o skandalu z zaliczkami w „Guzohanie" jesienią ub. roku powstał w tych wszystkich filjach gwałt i rwetes z pospiesznem usuwaniem nagromadzonych towarów. Więc w takiem Błoniu jeden z przyjaciół p. Dąbskiego przewiózł narzędzia rolnicze i towary na cudzy skład, w Gostyninie wysłano kilkanaście wagonów towarów i narzędzi w niewiadomym kierunku, a to samo miało mieć miejsce w szeregu innych punktów.

W całej tej aferze uderzająco ponury obraz przedstawiają obie strony medalu. Z jednej strony rzuca ona jaskrawe światło na etykę stronnictwa politycznego, jakiem jest „Wyzwolenie", które programową swą zasadę: „wywłaszczenie bez odszkodowania" stosuje najpierw wobec skarbu państwa i nie waha się do tego celu użyć swych czołowych leaderów. Jest to wiązanka faktów stwierdzających, iż „Wyzwolenie" — to klika elementów, które pod pokrywką szumnych frazesów politycznych, grasują bezkarnie na terenie naszego gospodarczego życia.

Z drugiej zaś strony zaniepokoić musi w najwyższym stopniu objaw, iż w urzędach naszych skarbowych udziela się kredytów i zaliczek jedna za drugą, bez żadnego stwierdzenia stanu odpowiedzialności materjalnej protegowanych firm. Jedynem kryterjum był podobno tylko podpis p. Downarowicza, który tam „więcej znaczył, niż gwarancja najlepszego banku". Za „Związkiem rolników" stało zresztą silne stronnictwo polityczne, któremu urzędnicy tych instytucji obawiali się „narazić". Na takiem podłożu mogą istotnie wytwarzać się zgangrenowane stosunki.

Ulgi w taryfie osobowej.

Z dniem 1 lutego wchodzi w życie dodatek do taryfy osobowej i bagażowej, zawierający szereg zmian i uzupełnień. Ważniejsze z nich są: Podróżny, ujawniony z biletem niewłaściwym lub bez biletu, uiszcza nie poczwórną, lecz podwójną opłatę taryfową. Podróżny zaś, który sam bez wezwania zgłosi konduktorowi, że nie mógł nabyć biletu lub też wykupić biletu dodatkowego (n. p. za pośpiech, różnicę do klasy wyższej itp.), uiszcza tylko zwykłą, nie zwiększoną opłatę oraz dodatkowo 1 złoty za wydanie pokwitowania. Opłatę za samowolne zatrzymanie pociągu podniesiono do 100 złotych. W taryfie ulgowej na przejazdy zbiorowe minimalną ilość osób, z której ma się składać dana grupa podróżnych, obniżono na 10 osób dla wycieczek organizowanych przez towarzystwa sportowe, turystyczne i krajoznawcze, taryfę na t. zw. przewóz artykułów spożywczych sezonowych i t. p., wreszcie wspominany dodatek zawiera takie zmiany, które umożliwiły ostateczną unifikację kolei górnośląskich pod względem taryf osobowych z resztą kolei polskich. Od tej więc daty znikają na G. Śląsku nawet te niewielkie odrębności, jakie dotychczas musiały być zachowane. Jak widać z powyższego, przeprowadzone w taryfie zmiany mają szersze znaczenie dla ogółu podróżujących oraz sfer kupieckich i handlowych.

WPŁYWY CELNE — A BILANS HANDLOWY.

W związku z dyskusją budżetową z zestawieniami dochodów z ceł i monopoli, wprowadzono wniosek, iż preliminowany wpływ z tych źródeł w sumie 150 milj. zł. pogorszy nasz bilans handlowy.

Z tego powodu wyjaśnia ministerstwo skarbu, iż według tymczasowych wykazów wpływy celne w r. 1924 dały 227 miljonów złotych.

Natomiast na rok 1925 preliminowany jest wpływ z ceł w sumie 205 milj. zł. Wobec preliminowania mniejszych wpływów z ceł, nie można wyprowadzać wniosku, iż bilans handlowy może się pogorszyć.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Czeki: Belgja 26.45, Holandja 209.80, Londyn 24.97—24.96, Nowy York 5.18 i pół, Paryż 28.03, Praga 15.55 i pół, Szwajcarja 100.25 i pół, Sztokholm 140.07 i pół, Wiedeń 7.30 i trzy czwarte, Włochy 21.42.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 28.00, Londyn 24.86, Nowy York 5.18, Belgja 26.50, Włochy 21.27, Hiszpanja 73.80, Holandja 208.80, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73, Sztokholm 139.50, Oslo 79.40, Kopenhaga 92.50, Sofja 3.75, Praga 15.45, Warszawa 100.00, Budapeszt 0.74, Białogród 8.45, Ateny 8.80, Konstantynopol 2.80, Helsingfors 13.00. Tendencja spokojna.

Kronika ekonomiczna.

CŁO WYWOZOWE OD BURAKÓW CUKROWYCH zostało podwyższone do 99 gr. za 100 kg. Domaganie się przemysłowców cukrowych podwyższenia tego cła do 1.50 gr. nie zostało uwzględnione.

PIERWSZA OGÓLNO-POLSKA WYSTAWA PSÓW RASOWYCH odbędzie się w Warszawie w dniach od 30 maja do 1 czerwca b. r.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W NIEMCZECH. Rząd niemiecki powziął decyzję przywracającą częściowo w przemyśle system trzech szycht, co równa się wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy, choć dodać należy do tego ułamki czasu przed rozpoczęciem pracy i po skończeniu pracy, co wyniesie jeszcze pół godziny. Rozporządzenie odnosi się do koksowni i pieców hutniczych i wchodzi w życie 1 kwietnia.

POLSKA USTAWA GÓRNICZA. Prace redakcyjne nad projektem polskiej ustawy górniczej, prowadzone już od dłuższego czasu w ministerstwie przemysłu i handlu, zostały zakończone. Projekt ustawy w niedługim czasie wejdzie na radę ministrów.

PRZYGOTOWANIA DO TARGÓW W LIPSKU, które mają być otwarte w pierwszą niedzielę marca b. r., są w pełnym toku. Targi dzielą się na targi ogólne wzorów i próbek, mieszczące się w wielkich pałacach targowych w samem mieście i na targi technicznych eksponatów wraz z budownictwem na placu wystawowym w zachodniej stronie miasta. 15.000 wystawców w czem liczny zastęp wystawców zagranicznych wystawia towary i eksponaty na przestrzeni przeszło 270.000 gm. Ruch na targach jest międzynarodowy, ponieważ na 180.000 interesantów każdego targu przypada jedna piąta na obcokrajowców.

KREDYTY UDZIELONE PRZEZ STANY ZJ. w ciągu roku 1924, przekroczyły 1.200 miljonów dolarów. Udział londyńskiego rynku pieniężnego wynosił 95 miljonów funtów szterlingów.

WYDATKI INWESTYCYJNE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

W dyskusji budżetowej pos. Michalski postawił zarzut, iż przedsiębiorstwa państwowe przy dochodzie 17 miljonów zł., wydatkowały 116 milj. zł., dając w ten sposób 99 milj. zł. deficytu. Rachunek ten — według wyjaśnienia ministerstwa skarbu — nie odpowiada rzeczywistości. W r. 1924 wydano istotnie na przedsiębiorstwa 116 milj. zł., z sumy tej jednak przeszło 115 milj. zł. wydatkowano na nadzwyczajne inwestycje przedsiębiorstw, które zwiększą dochodowość przedsiębiorstw w latach następnych i zmniejszą ich wydatki w ciągu lat najbliższych. W dodatku w sumie 115 milj. zł. mieści się 40 milj. zł. w zwrotnej dotacji obrotowej dla kolei, która nie może być uważana za wydatek definitywny. Ostatecznie zatem na wydatki inwestycyjne wydano 7.5 milj. zł., a więc o 25 milj. zł. mniej niż preliminowano.

Wydatki zwyczajne przedsiębiorstw po za drobnemi, przewidzianemi zresztą w budżecie wyjątkami (P. A. T. i radjotelegraf) zostały przez nie w całości pokryte i własnemi wpływami.

KOMUNIKACJA LOTNICZA.

Ministerstwo kolei komunikuje następujące dane statystyczne o dokonanych lotach i przewozach, na linjach cywilnej żeglugi powietrznej w grudniu 1924 r., a mianowicie:

Dokonano lotów przepisanych i dodatkowych ogółem 67, dokonano lotów średnio dziennie 2.2, płatowce przeleciały ogółem kilometrów 22.470, średni lot wynosił kilometrów 335, przewieziono podróżnych ogółem 70, na 1 lot przypada podróżnych średnio 1, przewieziono ładunków ogółem kg. 1.780, przewieziono korespondencji pocztowej kg. 13, na 1 lot przypada ładunków i poczty kg. 26.7, ogólna waga dokonanych przewozów w kg. 8.093, na 1 lot przypada ogólnej wagi przewóz kg. 121. — Regularność lotów była:

Na linji Warszawa—Gdańsk 50 proc., na linji Warszawa—Kraków 58 proc., na linji Warszawa—Lwów 78 proc. Na linjach Warszawa—Lwów i Warszawa—Kraków nastąpiła przerwa zimowa w dniu 15 grudnia. Na linji Warszawa—Gdańsk komunikacja trwać będzie całą zimę bez przerwy.

PODWYŻKA TARYF KOMUNIKACYJNYCH W CZECHACH.

Dzienniki czeskie donoszą, że równocześnie z 10% podwyżką czechosłowackich taryf kolejowych będą z dniem 1 lutego podwyższone także wszystkie opłaty telefoniczne o 20%.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Brak większości w Prusach.

Berlin. (AW.). Posiedzenie sejmu pruskiego wyznaczono na dzień 30 stycznia. Na posiedzeniu tem odbędzie się wybór nowego prezydenta ministrów, który, według konstytucji pruskiej, mianuje resztę ministrów. Nie wiadomo na razie, jaki może być wynik głosowania. Dotychczasowa koalicja rządowa rozporządza 222 głosami. Koalicja prawicy liczy 182 głosy. Obalenie gabinetu Brauna nastąpiło skutkiem przyłączenia się do głosów prawicy głosów komunistycznych, których sejm liczy 44. Taka większość nie może jednak wytworzyć nowego rządu. Prawica chciałaby skłonić dla swej koncepcji centrum, jednak „Germania" z góry odrzuca tę kombinację. Prawdopodobnie 30 b. m. nie dojdzie do porozumienia. Mówi się o nowym gabinecie Brauna, jak również o rozwiązaniu sejmu.

Szczegóły kompromitacji Radicza.

Białogród. (PAT) W dalszym ciągu publikacji dokumentów kompromitujących stronnictwo Radicza, rząd zakomunikował prasie:

1) memorandum podpisane przez Radicza w Moskwie pod datą 12 lipca ub. roku wręczone rządowi sowietów. Memorandum to zawiera plan zgrupowania wszystkich stronnictw opozycyjnych i partyj autonomicznych, celem utworzenia na drodze parlamentarnej włościańsko-robotniczej republiki sowieckiej zgodnie z zasadami Lenina;

2) dekret podpisany w Wiedniu 11 marca ub. roku przez Radicza i przedstawicieli stronnictwa niemieckiego w Jugosławji Steineckera i Bergera, gwarantujący Niemcom autonomję narodową na wypadek urzeczywistnienia programu Radicza.

Dzienniki łączą datę powstania tego dokumentu z datą, gdy Niemcy odłączyły się od stronnictwa radykalnego, aby przejść do bloku opozycyjnego. W tej zmianie stanowiska Niemców prasa dostrzegła w swoim czasie jawne uchylenie się od zobowiązań nałożonych na mniejszości narodowe.

Radicz oskarżony o zdradę.

Białogród. (PAT.) Według doniesienia dzienników rząd zamierza zmienić oskarżenie skierowane przeciwko Radiczowi i obwinić go o zdradę stanu. Obwinienie tego rodzaju pociągnęłoby za sobą ipso facto aresztowanie innych przywódców chłopskiego stronnictwa kroackiego, uważanych za spólników.

Węgry wypierają się układu.

Budapeszt. (PAT) Dzienniki, zamieszczając tekst rzekomego układu między Radiczem a rządem węgierskim, podnoszą, że nawet Avala, która ogłosiła ten układ, dodaje, że nie jest on podpisany przez żadną ze stron układających się. Dziennik stwierdzają, że rząd węgierski już dnia 7 stycznia zaprzeczył kategorycznie, aby dążył do takiego układu.

Kiereński pogodził się z Sowietami,

Paryż. (AW.). Ze strony poinformowanej potwierdzają wiadomość, że Aleksander Kiereński, przywódca mieńszewików, pogodził się ze sowietami i wraca już do Rosji, gdzie mu ofiarowano pływowe stanowisko w rządzie. Przed wyjazdem Paryża Kiereński miał oświadczyć, że wraca do ojczyzny tak jak Sawinkow, były socjalistyczny rewolucjonista. W sprawie powrotu konferował Kiereńskim specjalny delegat rządu sowieckiego, przybyły z Moskwy.

Alianci odpowiedzieli na notę niemiecką,

Londyn. (PAT. Wolff.). Sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, że nota aliantów została dziś w Berlinie wręczoną. Nota jest potwierdzeniem odbioru niemieckiej odpowiedzi, pozatem odpiera w krótki sposób argumenty niemieckie. Rząd angielski przyjął w zupełności tezę francuską, że okupacja pierwszej strefy ma trwać automatycznie, dopóki Niemcy nie wywiążą się ze swych zobowiązań co do rozbrojenia i nie dadzą na to dostatecznych dowodów.

Asquith parem,

Londyn. (PAT.) Były premjer Asquith przyjął nadaną mu przez króla godność para wraz z tytułem earl of Oxford. W ten sposób Asquith rezygnuje z mandatu do Izby gmin, do której jako lord nie może należeć.

Rumunia nie ograniczy zbrojeń.

Bukareszt. (AW.). W odpowiedzi na notę Ligi Narodów, domagającą się od Rumunji utrzymania wydatków na wojsko według poprzedniego budżetu i postanowień komisji rozbrojeniowej, rząd rumuński oświadczył, iż nie jest w stanie zastosować się do tych życzeń, gdyż zagrożenie ciągłe państwa zmusza rząd do wzmacniania sił zbrojnych.

Anglja buduje bazę w Singapore,

Londyn. (AW.). „Dailly Mail donosi, iż rada obrony Państwa uchwaliła wybudować w Singapore wielką bazę dla żeglugi powietrznej, obok bazy morskiej.

Konkordat bawarski ratyfikowany.

Monachium. (PAT.). Wczoraj w południe w ministerstwie spraw zagranicznych, w obecności wszystkich ministrów, odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących konkordatu bawarskiego. Stolicę Apostolską reprezentował nuncjusz Pacelli.

Zgon twórcy chińskiej republiki.

Paryż. (AW.) Ajencja Havasa donosi z Vancouver: Wedle doniesień z Pekinu, zmarł tam prezydent republiki południowo-chińskiej Dr Sunjatsen. Sunjatsen odznaczał się niezwykłą pracowitością, liczył lat 60. Z zawodu był lekarzem. Studja ukończył w Stanach Zjednoczonych. Stał na czele rewolucji w r. 1911, a następnie po zniesieniu dynastji, został pierwszym prezydentem Chin.

Sunjatsen był chrześcijaninem i wyznawcą kultury europejskiej.

Komuniści franc. w rękach kominternu

Paryż. (AW.) Kongres komunistów francuskich wykazał, że partja stoi pod wpływem kominternu. Dowodzą tego zarówno rezolucje, jak i skład delegacji. Przyjęto również rezolucję przeciwko trockizmowi we Francji i przeciwko posiadaniu kolonji przez Francję i za rozpowszechnieniem agitacji. Na 239 delegatów na kongres, 233 miało wykształcenie elementarne, 14 średnie, 2 uniwersyteckie.

Warszawa. (AW) Wycofywane z obiegu bilety zdawkowe od 1 do 50 groszy włącznie wymieniane będą jeszcze tylko do końca bieżącego miesiąca w oddziałach Banku Polskiego, w Centralnej Kasie państwowej i kasach skarbowych. Z dniem 1 lutego b. r. wymienianie wycofywanych z obiegu biletów zdawkowych ustanie, a bilety nie wymienione stracą wszelką wartość.

Coolidge zwołuje konfer. rozbrojeniową.

Uchwała senatu.

Londyn. (PAT.) Według wiadomości z Waszyngtonu, senat przyjął następujący wniosek: Prezydent Stanów Zjedn. upoważniony jest do zaproszenia przedstawicieli wszystkich tych rządów, z którymi Stany Zjedn. utrzymują stosunki dyplomatyczne, na konferencję rozbrojeniową, która odbędzie się w Waszyngtonie i której celem jest sformułowanie i podpisanie porozumienia międzynarodowego, na mocy którego stan zbrojny zarówno na morzu, jak i na lądzie zostanie rzeczywiście zredukowany do takich rozmiarów, aby mógł stanowić powszechną ulgę w budżetach wojennych, zainteresowanych państw, a tem samem zapobiec nieustannym przygotowaniom wojennym.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższych dniach zostanie otwarta linja telefoniczna Warszawa—Kowel—Łuck.

Ze sportu.

Walne Zgromadzenie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbyło się ubiegłej niedzieli w salach Rady miasta przy olbrzymim udziale członków.

Związek krakowski jest najsilniej rozwiniętym Związkiem okręgowym w Polsce i liczy około 5000 zarezerwowanych zawodników, t. j. około połowę footbalistów w Polsce. Obradami kierował prezes Związku, p. dyr. Bieżeński. Ze sprawozdań i poszczególnych czynności wiało wiele skarg na niezrozumienie potrzeb sportu, zwłaszcza w miastach prowincjonalnych, gdzie, jak n. p. w Tarnowie tamtejsze starostwo traktuje kluby i zawody sportowe na równi, a może i ostrzej, z przedsiębiorstwami koncesjonowanemi — n. p. gmina miasta Jasła zabrała obecnie tamt. klubowi „Czarni", jedynemu z najstarszych klubów w Polsce, istniejące tam jedyne boisko sportowe, nie wyznaczywszy w miejsce tegoż innego terenu. Podnoszono, że ogólnie zły stan finansowy klubów krakowskich znajduje swą przyczynę w opodatkowaniu zawodów sportowych przez tutejszy magistrat t. zw. podatkiem na ubogich — żalono się, że Kraków, mimo wyraźnego brzmienia ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych z 1923 r., nie chce uznać towarzystw sportowych za instytucje użyteczności publicznej i ściąga z nich niemiłosiernie ów podatek, co w końcowym efekcie daje klubom deficyt. Ponieważ zaś członkowie poszczególnych klubów rekrutują się z klas nieposiadających, przeto nie mając oparcia finansowego, zagrożone są poważnie widmem likwidacji. Gdyby to miało nastąpić, to z tą chwilą, musimy przyznać, idea rozwoju fizycznego młodzieży znalazłaby się w sytuacji z przed 20-tu laty i to w czasie, w którym obecnie cały świat stoi pod hasłem sportu, t. j. zdrowia młodzieży, t. j. w czasie, gdy inne państwa, jak Francja, nadają swoim sportsmenom najwyższe odznaczenia, jak legję honorową.

W rozwoju sportowym idziemy stale naprzód, czego dowodem wyniki drużyn reprezentacyjnych Krakowa w spotkaniach z Konstantynopolem 2:0, z Lwowem 2:3 i 1:0, z Warszawą 3:1 (najlepsi gracze krakowscy bawili wówczas w Paryżu na Olimpjadzie), z Wiedniem 0:0 i Radomiem 3:0, gdzie walczyła krakowska B klasa przeciw tamtejszej A klasie.

Rzecz jasna, że nie obeszło się bez zbyt gorących momentów, a to przy dyskusji nad działalnością Kollegjum sędziów, którego ocena znaną jest ogólnie, tak, że nad niem rozwodzić się nie będziemy. Starcie przedstawiciela Wawelu z delegacją Wisły nie dało miłego wrażenia — mistrz okręgu nie zachował jednak A-klasowej formy, a rzutu karnego wobec zdezauowania sędziów nie miał kto podyktować.

Prezesem Związku wybrano przez aklamację p. dyr. Bieżeńskiego, wiceprezesami pp. Dra Syropa i Krupskiego, sekretarzem por. Koczyńskiego, przewodniczącym Wydziału gier adwok. Dra Kwiecińskiego jun. Na skutek podnoszonych zarzutów przeciw Kol. sędziów i Wydziałowi gier wybrano komisję dyscyplinarną, która zbada zarzuty przeciwidłowości i złoży odpowiednie sprawozdanie.

Dalsze szczegóły o walnem zgromadzeniu omówimy w jutrzejszym numerze.

Nowość. **Nowość.**

X. Józef Winkowski:

Egzorty do uczniów szkół średnich

tom III.

wyszedł z druku i zawiera egzorty na II. półrocze oraz rekolekcje dla uczniów i uczenic (str. XII + 318). Cena 5.50 zł. i przesyłka. Wysyła za pobraniem poczt. **Administracja miesięcznika „Pod znakiem Marji" Zakopane, Łukaszowka Dom ludowy.**

Tamże do nabycia tom II.

Egzorty na I. półrocze

(na wyczerpaniu) cena 5 zł. 103

Ceny księgarskie odpowiednio wyższe.

Reklama dźwignią!

BIELIZNA biała, kolorowa męska KAPELUSZE krawatki -- laski, parasole

poleca 1608

Roman Szczerba

Kraków Fiorjańska 40

Do sprzedania sypialnie, szafy, łóżka, kredensy pokojowe i kuchenne, komody, otomany, szafki nocne, spiżarnie, stoły, stoliki, stołki po niskich cenach, również przyjmuje się do reperacji i do wyplatania krzesła, fotele, bujanki. Sklep katolicki Józef Szczurek, Stolarska, w kramach OO. Dominikanów, pod „Bocianem". 93

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu".

Chłopczyca, senzac. powieść (Kobieta na rozdrożu) zł. 5. **Trędowata.** Ordynat i inne powieści. Mniszkównej. **Przedwiośnie** Żeromskiego -- poleca Księg. Polska, Kraków, Sławkowska 3. Tamże obfity wybór nut na rozmaite instrumenta i najnowszych żurnali. 116

Osoba lat średnich, inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, domowem, w całem tego słowa znaczeniu, poszukuje posady do samotnej starszej osoby. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Nar." pod „Wzorowa gospodyni". 121

Powozy, bryczki resorowe z budami i bez breki, kutrzery, sanie ma do sprzedania wytwórnia powozów Stan. Sadowińskiego Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 74 oraz przyjmuje wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące. 125

MUZEUM ANATOMICZNO-PATOLOGICZNE

JEDYNE W POLSCE zatrzymało się na krótki czas **w Krakowie przy ul. Szewskiej L. 4.** Muzeum posiada przeszło tysiąc eksponatów z dziedziny chorób wenerycznych, skórnych oczu, gardła, kości, dziecięcych i kobiecych tudzież wszelkiego rodzaju potworności i okazy nadprzyrodzone. 2074

Otwarte codziennie od godz. 11 r. do godz. 10 wiecz.

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻOW I MOZAJKI

S. G. Zeleński

KRAKOW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

Wszelkie ubezpieczenia

pod najkorzystniejszemi warunkami przyjmuje

POZNAŃSKO-WARSZAWSKI BANK UBEZPIECZEŃ S. A.

Oddział dla Zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego

Kraków, Rynek gł. 9. (Pasaż - Bielaka). Nr. telef. 3343.

w szczególności:

od ognia, piorunu i eksplozji,
od kradzieży z włamaniem i rabunku,
od prawno cywilnej odpowiedzialności,
od następstw nieszczęśliwych wypadków,
od szkód wodociągowych.

Towarzystwo należy do największych i najsolidniejszych instytucji ubezpieczeniowych w Polsce i posiada poważne kapitały gwarancyjne.

Stali zastępcy w Krakowie i na prowincji za wysoką prowizją poszukiwani.

Najtańsze źródło zakupu

dla P. T. Kółek roiniczych i Składnic oraz Droguerył poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. za tuzin. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. Wody kolońskie Crem Czeremchowy. Tanatol na szwaby trucizna Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

Lazarowic Wojciech
Kraków, Garbarska 4.

Do sprzedania psy szpice białe, czysta rasa 6-cio tygodniowe — ul. Gertrudy 10. II p. na prawo, oficyny. 1617

Do sprzedania kanarki harceńskie do, bre śpiewaki od 20 zł. wzwyż, samiczki po 5 zł. Gertrudy 10. II p. na prawo, oficyny. 1675

Towarz. Bibljoteka Religijna

we LWOWIE, ul. Ormiańska L. 13.

Poleca:

Ks. Dr Z. Bielawski: Katechezy biblijne na I-szą klasę szk. powsz. St. XIII i 242 — 3.80 zł.

Ks. Dr Z. Bielawski: Podstawy wychowania religijnego. Cz. I i II. Str. XII i 128+80 — 2.28 zł.

Arcybiskup Bilczewski: Listy pasterskie. T. II. Str. 320 — 3.— zł. III str CCX i 538 — 11 zł.

Ks. L. Branchereau: Rozmyślania dla kapłanów. I. Str. 324 — 2.— zł.

Ks. Dr W. Kosiński: Technika głoszenia Kazań. Str. 220 i 38 ilustracyj — 3.20 zł.

M. Straszewski: Filozofja św. Augustyna na tle epoki. Str. VII+290. — 3.— zł.

Ks. Dr Wł. Szczepański: Tak zwany Sobór Jerozolimski. Str. 72 — 2.— zł.

Ks. M. Tarnawski: Arcyb. Józef Bilczewski i Krótki rys życia i prac. Str. 210. — 4.— zł.

Arcybiskup Teodorowicz: Okruchy ewangeliczne. Str. 358. — 2.— zł.

Ks. Dr K. Wais: Dziwy hipnotyzmu. Str. 352. 3.50 zł.

Ks. Dr K. Wais: Teozofja nowoczesna. Str. 96. 2.— zł.

Ks. Dr St. Żukowski: Krótkie nauki niedzielne na podstawie Ewangelji. Str. 334. — 5.— zł.

B. Żulińska: Obowiązki Polki, Pogadanki dla dziewcząt. Str. 168. — 1.— zł.

B. Żulińska: Anioł Stróż. Opowiadania dla dzieci z ilustr. M. Szyrajewówny. Str. 48 i 10 ilustr., opr. 1.50 zł.

Słowa Żywota. Modlitewnik oparty na tekstach biblijnych. Str. 172. Brosz. 1.— zł.

Na Chwałę Bożą. Modlitewnik dla młodzieży Str. 320, opr. 1.30 zł.

Kalendarz polski na rok 1925. — 1.— zł.

Książki do nabycia we wszystkich księgarniach. (119)

Na stanowisko organizatora i DYREKTORA

nowopowstające

Wzajemne Towarzystwo Ubezpieczeń

na życie

poszukuje pierwszorzędnej siły fachowej.

Wymagane wyższe wykształcenie fachowe, dłuższa praktyka, poważne referencje. — Łaskawe oferty z życiorysem: „Reklama Polska" w Warszawie, Jasna 10 dla „T.N.U."

„RADIO-KOSMOS"

Jeneralne zastępstwo na całą Polskę firma **„RADIO-KOSMOS" w STUTGARDZIE.**

Sprzedaż najtańszych aparatów odbiorczych radio-telefonicznych. Aparaty 5-cio lampkowe już od zł. 280 wraz z akcesorjami. Aparaty odbiorcze „ISARIA" 3-ch lampkowe dla odbioru wszystkich stacji Broodcastingowych Europy. Aparaty niedoścignionej jakości firmy „Dr. Erich F. Huth" na 2, 3, 4 i 5 lamp, na długość fal do 4000 m. Wszelkie akcesorja. Części składowe dla amatorów. 102

HURT! DOM DLA HANDLU i PRZEMYSŁU **A. GULKOWSKI** Starowiślna 21 Telefon 4175. **DETAL!**

Odda jeszcze zastępstwa na prowincję.

Starszy nauczyciel prywatn

Polak, katolik, bardzo sumienny, przyjmie od zar lekcje na wsi na dłuższy czas choćby na kilka l. najchętniej z niższych klas gimnazjum klasycznego. Zgłoszenia z warunkami przyjmuje z grzeczności „Ks. kanonik Uchman, proboszcz w Sieniawie koł Jarosławia, Małopolska". 11

Jedyne pismo muzyczne w Polsce

„MUZYKA i ŚPIEW"

MIESIĘCZNIK ARTYSTYCZNY

Wychodzi w Krakowie rok VII.

Współpracownictwo pierwszorzędnych :—: sił literacko-muzycznych :—:

Prenumerata roczna 4 złote.

Redakcja i Administracja
KRAKOW, ulica św. Krzyża L. 11.
KONTO P. K. O. 400.883.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka